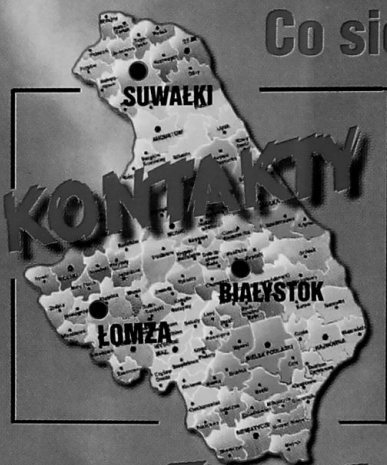


Pani zabiła pana (młotem) • Pan zabił panią (okrutnie)
Co się dzieje w Atenach? • Po co do Iraku?



NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



Najwyższa pora
zajść do Instalatora!

- Artykuły sanitarne
- Technika grzewcza
- Wyposażenie łazienek

Łomża, ul. Zjazd 2 tel. 216 56 47

kostka
brukowa

mj
Jedwabne

DYSTRYBUCJA UKŁADANIE 0600 322 322

KONTAKTY

Nr 34 (1242)

22 SIERPNIA 2004

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Piłkarze są jak małe dzieci: chcą być wielcy

Działacze są jak wyrostek: chcą spełnić marzenia

ŁKS jest jak dojrzały mężczyzna: ma ambicje

Pokopani



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

Łomża

tel. 0 604 420-420
tel. 0 696 444-666 całodobowy



OKNA

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0%
Raty 0%

- Zapraszamy do zakupów!
- bez odsetek
 - bez prowizji
 - bez pierwszej wpłaty

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52

Ostrów Maz., Ul. Piłk. K. Piłata 19

Żyrardów, Al. Wolności 7

219 95 55

746 86 80

236 10 05

**KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE**

AUTO 1994-2004

602 666 111

603 050 603

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286





Studio Lato

Radia Białystok

Festynowa niedziela w Kolnie.
Słoneczne zabawy, gorące konkursy,
ekstranieszpodzianki i superkoncerty

z Gwiazdą **Renata**

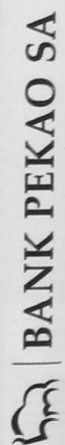
Dąbkowska

22 sierpnia od 16⁰⁰ przy Stadionie Miejskim

SPONSORZY STRATEGICZNI



PATRONI MEDIALNI



Europejska jakość!



TERRAZYT

Okna i drzwi na całe życie...

Teraz
Okna
Terrazyt

www.terrazyt.pl

PROMOCJA! U NAS KUPISZ NAJTANIEJ
OKNA W OKLEINIE DREWNOPODOBNEJ!

Promocja trwa do 31. 08. 2004r i dotyczy okien Clasic
w okleinach standardowych jednostronnych od zewnątrz.

WIELKA WYPRZEDAŻ

DRZWI WEWNĘTRZNE



rabat do

OKNA

rabat do

60%

40%

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
DO NOWO OTWARTEJ HURTOWNI

Łomża, Aleja Legionów 114
tel. (086) 47 35 144, 47 35 225

REKLAMA



Od 1 do 30 sierpnia
w sieci aptek
wybrane leki
dla chorych na cukrzycę
będzie można kupić
za 1 grosz.
Taniej już nie można.

Leki
za grosz!

APTEKA
SĄSIEDZKA

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepańska, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciele:
Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
tel. kom. 0-602-500-451

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótków.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Podniebne „Kontakty” Andrzejewo, niedziela, 22 sierpnia Święto Kukurydzy,



**czyli atrakcja goni atrakcję
a wśród nich:
motolotnie • parolotnie z napędem • balon**

Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych w Miastkowie

ogłasza nabór w systemie zaocznym do liceum:

1. na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej – 3 lata nauki
2. na podbudowie szkoły zasadniczej po gimnazjum – 2 lata nauki
3. na podbudowie gimnazjum – 3 lata nauki
4. kurs z zakresu LO przygotowujący do egzaminów eksternistycznych.

Uwaga: Język obcy do wyboru: angielski, niemiecki, rosyjski,
francuski. Kurs komputerowy bezpłatny. Przyjazna atmosfera,
sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ

Zapisy i informacje
tel. (029) 760-44-45 lub 0608-042-412

Biuro Pisania Podań

pozwy, wnioski,
zażalenia, odwołania
oraz wszelkie inne
pisma administracyjne

Marek Piotrowski

Łomża
ul. Polowa 11A
(Harcówka)
tel. (086) 473-00-84

CHCESZ ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD

**zgłoś się do Oddziału Regionalnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
w Łomży**

Zarząd Oddziału Regionalnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łomży ul. Konstytucji 3 Maja 2/12
ogłasza od nowego roku szkolnego 2004/2005 nabór do następujących szkół:

I. Policealne zawodowe

1. Policealna Szkoła Medyczna – zawód: ratownik medyczny.
Adres szkoły: Zespół Szkół Weterynaryjnych Łomża, ul. Stacha Konwy 11, tel. (086) 216-20-15
2. Policealna Szkoła Medyczna – zawód: technik masażysta.
Adres szkoły: Medyczne Studium Zawodowe ul. Wiejska 16, tel. (086) 216-31-53
3. Policealna Szkoła Zabezpieczenia Społecznego – zawód: pracownik socjalny.
Adres szkoły: Szkoła Podstawowa Nr 7 Łomża, ul. Mickiewicza 6, tel. (086) 218-50-43
4. Pomaturalne i Policealne Studium Rachunkowości – zawód: technik rachunkowości.
Adres szkoły: Szkoła Podstawowa Nr 7 Łomża, ul. Mickiewicza 6, tel. (086) 218-50-43.
5. Pomaturalne i Policealne Studium Zarządzania i Marketingu – zawód: technik ekonomista.
Adres szkoły: Szkoła Podstawowa Nr 7 Łomża, ul. Mickiewicza 6, tel. (086) 218-50-43.

Szczegółowych informacji o kierunkach i formach kształcenia udziela sekretariat Oddziału Regionalnego TWP
w Łomży ul. Konstytucji 3 Maja 2/12 w godz. 8.00 – 15.00, tel. 216-45-62 oraz sekretariaty poszczególnych

DACHY

Blachodachówka

od 21,93 zł*

- Trapez T-6, T-18, T-35, T-50, T-55
- Dachówka ceramiczna Wienerberger
- Dachówka cementowa IBF

Rynny gratis!

TRAFFIC
DACHY & BLACHY
fax (085) 676 13 44

Salon firmowy: Łomża, Al. Legionów 52
tel. (086) 212-53-57, fax (086) 212-53-58
kom. 0 600-926-795

* netto, m² całkowity, blachodachówka brąz polysk GOLD

fax 4175

KONTAKTY



ZA TYDZIEŃ:

topienie... ratowników wodnych

WYKRUSZAJĄ SIĘ PODLASCY REPREZENTANCY NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH w Atenach. Obiecując zaczął badmintonowy debel Michał Łogosz — Robert Mateusiak z Suwałk, pokonując silną parę z Indonezji. Już w drugim pojedynku Polacy nie sprościli jednak rywalom z Korei Południowej. Nic nie wyszło z optymistycznych zapowiedzi boksera Aleksiego Kuzińskiego, który nastawiał się nawet na medal. Do Polski odesłał go już pierwszy przeciwnik z Kazachstanu.

MINEŁA 61. ROCZNICA POWSTANIA W ŻYDOWSKIM GETCIE w Białymstoku. Pod przywództwem Mordechaja Tenenbauma około 50 tysięcy ludzi stanęło do nierównej walki z Niemcami w nocy z 15 na 16 sierpnia 1943 roku. Po pięciu dniach powstanie upadło. Było drugim, po warszawskim, największym zrywem Żydów przeciwko Niemcom w czasie II wojny światowej. W programie uroczystości, w której uczestniczył ambasador Izraela w Polsce David Peleg, znalazła się wystawa fotografii pt. „Kadry zagłady”, prezentujących życie polskich Żydów w latach 1939–1941 (szerzej, str. 6).

WNIOSKI O DOTACJE NA ZALESIANIE rolnicy podlaskiego mogą składać od 1 września 2004 roku. Wnioski przyjmują powiatowe biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

CZTERY KURSY POCIĄGÓW (Białystok — Elk, Białystok — Suwałki, Białystok — Małkinia i Sokółka — Kuźnica) oraz zastępczy kurs autobusowy Hajnówka — Siemiatyże zostaną zlikwidowane od 1 września 2004 roku, zapowiedział dyrektor Podlaskiego Zakładu Przewozów Kolejowych w Białymstoku.

JUŻ OSIEM OSÓB ZGINEŁO w tym roku w Podlaskiem podczas pracy w gospodarstwie. W całym ubiegłym roku ofiar śmiertelnych było 16, a około 300 zostało na zawsze inwalidami. Najczęstsze przyczyny wypadków, według statystyk KRUS, to upadki z wysokości, obsługa maszyn i urządzeń przez dzieci, przewożenie pasażerów w miejscach do tego niedostosowanych (np. na błotniku ciągnika), użytkowanie maszyn i urządzeń bez odpowiednich zabezpieczeń.

NA 12. MIEJSCU ZOSTAŁA SKLASYFIKOWANA PODLASKA POLICJA w ocenie dokonanej przez Komendę Główną. Wynik zepsuły przede wszystkim wskaźniki skuteczności zapobiegania i wykrywania przestępstw. Dobrze na-

tomiast komendy miejskie i powiatowe wypadły pod względem poczucia bezpieczeństwa i zaufania obywateli. W ubiegłorocznym zestawieniu podlaska policja zajęła 16, ostatnie miejsce w kraju.

Z WYPRAWY NA NORDKAPP, czyli przylądek będący najdalej na północ wysuniętym punktem Europy, powrócili Michał Stefanowski z Suwałk i kolega z warszawskich studiów na Akademii Wychowania Fizycznego Mariusz Wieteska. Na „skraj świata” dotarli na rowerach.

ENERGETYCZNA WIERZBA rośnie na polach Zakładu Doświadczalnego w Biebrzy. Za kilka lat będzie wykorzystywana przez Przed-

siębiorstwo Energetyki Ciepłej w Grajewie jako źródło ciepła.

W PARAFII OJCA PIO W GRAJEWIE ODBYŁ SIĘ FESTYN „Serce za serce — rzecz za rzecz”; zbierano pieniądze na zakup artykułów szkolnych dla dzieci z najuboższych rodzin.

ORGANIZACJĘ SUPERFINAŁU rozgrywek rocznika 1986 przyznały Zambrowowi władze Północnoeuropejskiej Ligi Koszykówki Młodzieżowej (NEYBL). We wrześniu wystąpi tu osiem zespołów: z Litwy, Łotwy, Rosji, a Polskę reprezentować będzie drużyna MTS Rembud Zambrow.

ZAKAZANA PRZEZ SANEPID KAPIEL W PODLASKIEM: plaża w Rajgrodzie, Narew w Doktorcach, Płaskach i Uhowie, zalewy w Dojlidach, Dubiczach Cerkiewnych, Korycinie, Siemianówce, Siemiatyczach i Wasilkowie, Bug i Supraśl.



„Katedralny” znaczek i koperta

— Z ogromną radością przyjąłem inicjatywę Poczty Polskiej, żeby tegoroczne obchody pięciu wieków naszej katedry uświetnić wydaniem znaczka i koperty — powiedział „Kontaktom” w chwilę po otrzymaniu pierwszych egzemplarzy ks. Marian Mieszkowski, proboszcz najstarszej łomżyńskiej świątyni.

Kolorowy znaczek o nominale 1, 25 zł przedstawia obraz Matki Boskiej Łomżyńskiej. Koperta, oprócz znaczka, także fronton kościoła pw. św. Michała Archanioła. Nakład wynosi 650 tys. Autorką projektu jest Małgorzata Osa. Okolicznościowy datownik będzie przystawiany w Rejonowym Urzędzie Poczty przy pl. Pocztowym w Łomży.

Poczta Polska wydaje serię wizerunków Matki Boskiej w polskich sanktuariach maryjnych od 1993 r. W Diecezji Łomżyńskiej są cztery sanktuaria z wizerunkami koronowanymi: w Hodyszewie, Płonce, Wąsewie i Łomży. Tylko Matce Boskiej Łomżyńskiej i Dzieciatku korony osobiście nałożył papież Jan Paweł II po mszy św. 4 czerwca 1991 r. przed

kościołem pw. Miłosierdzia Bożego. Wówczas nadał Jej tytuł Matki Bożej Pięknej Miłości. I tylko ten wizerunek doczekał się w Diecezji Łomżyńskiej znaczka i koperty.

Przedstawiony na nich obraz pochodzi z XVI wieku i znajduje się w polu głównym drewnianego ołtarza z kunsztowną polichromią i ornamentyką w kaplicy katedralnej. Późnogotycki obraz na desce o wymiarach 95 na 130 cm był wielokrotnie przemalowywany (zwłaszcza twarz Maryi). Po przywróceniu mu pierwotnego wyglądu zachwyca nie tylko w kaplicy, na reprodukcjach czy obrazkach świętych, ale i na znaczku, i na kopercie. Z obrazem wiąże się historia o cudownym uratowaniu Katedry przed wysadzeniem w powietrze 12 września 1944 r. przez uciekających z Łomży Niemców.

Na zdjęciach: znaczek Matki Boskiej Łomżyńskiej i okolicznościowa koperta „pierwszego dnia obiegu” z datownikiem 14 sierpnia 2004 r.

ZNAKI CZASU

Organizatorzy
zapraszają

na

Sesję literacką

„Być poetą...”

17 czerwca 1981 r. godz. 9.00

Technikum Budowlane
Plac Kościuszki 3

Mowy o Czesławie Miłoszu wygłoszą:

Irena Ślawińska

Jan Błoński

Michał Sprusiński

Łomża

• Zmarł noblista Czesław Miłosz, jeden z największych poetów XX wieku. Pozostawił bogaty dorobek literacki. Na wieść o Jego śmierci na siedzibie magistratu Krakowa zawisła flaga miasta okryta kirem. Wyżej: pamiątkowe zaproszenie na sesję „Być poetą” z Czesławem Miłoszem w Łomży w 1981 r. (szerzej na str. 7).

• „Głęboki kryzys. Służbę zdrowia jeszcze w tym roku czekają ciężkie chwile. Jest sierpień, a w niektórych regionach NFZ ciągle nie podpisał 20, nawet 30 procent umów na świadczenie usług medycznych. System jest nie tylko w stanie kryzysu, ale i niebezpiecznego chaosu”, powiedział minister zdrowia Marek Balicki.

• Prawie 20 proc. alkomatów używanych przez policję drogową nie ma atestu i badania robione przy ich pomocy nie mogą być dowodem w sądzie.

• Wybory i referenda w 2005 roku będą kosztować ponad 220 mln złotych, wynika z projektów Krajowego Biura Wyborczego.

• Episkopat oczekuje od rządu rozpoczęcia rozmów na temat całościowego uregulowania systemu finansowania Kościoła; ostatnio Senat nałożył na wszystkich duchownych obowiązek samodzielnego płacenia składki zdrowotnej. „Ponad tysiącletnią instytucję kościelną pouczają kilkuletni dorobkiewicz partyjni”, skomentował decyzję Senatu Prymas Polski. Według szacunków Biura Prasowego Episkopatu Polski, składki opłacane są za 9000 duchownych z Funduszu Kościelnego. Fundusz Kościelny dotowany jest w całości przez państwo.

• Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu przedstawiła zarzuty sędzi z Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, która za łapówki (3–10 tys. zł) miała odraczać odsiadki kilku skazanym i odwoływać listy gończe za poszukiwanymi.



KONTAKTY

Numer z numerkiem

Zatelefonowała pani z Telekomunikacji Polskiej SA. Ciepłym i sympatycznym głosem poinformowała: „Płacicie państwo wysokie rachunki za telefon. Jest dla państwa korzystna propozycja. To program <Darmowe wieczory i weekendy>. Do 85 złotych zwiększy się abonament, ale w wolne od pracy dni i wieczory wszystkie połączenia lokalne i zamiejscowe będą darmowe”.

Brzmiało kusząco. W rzeczywistości naciągająco. Abonament zostanie zwiększony o 50 złotych (standardowy kosztuje 35 zł). W tej cenie darmowe połączenia tylko do abonentów TP SA! Nie dotyczy wszystkich rozmów (jak zapewniała pani w telefonicznej rozmowie), czyli połączeń komórkowych i z innym operatorem, na przykład z popularnym w Podlaskiem Szeptelem. A dziś każde dziecko ma telefon komórkowy i szczególnie w weekendy, kiedy dzieci odwiedzają swoich kolegów, a starsze wieczorami zaglądają do pubów, rodzice wydzwaniają do nich właśnie na komórki. Przy nowej opcji, kiedy

nabywcy programu „Darmowych wieczorów i weekendów” będzie się wydawało, że ma wszystkie rozmowy za darmo i pozwoli sobie na dłuższe dyskusje, może, prawie dosłownie, pójść z torbami.

Nowy program „Darmowe wieczory i weekendy” TP SA wprowadziła na początku roku. Wcześniej, w listopadzie i grudniu 2003 r., każdy jej klient otrzymał informacyjną ulotkę. Nie było w niej informacji, tak jak teraz w bezpośrednim komunikacie dzwoniącej do domów, że bezpłatne połączenia weekendowe nie dotyczą innych operatorów. Na ten numer nakręciło się w całym kraju prawie jedenaście milionów klientów, w tym ponad 200 tysięcy z Podlaskiego. Aby ustrzec się przed „numerkiem” Telekomunikacji, należy przed podjęciem decyzji i wyrażeniem zgody bardzo dociekliwie o wszystko pytać. Pytania nie kosztują.

Na skutek licznych skarg klientów TP SA w tej sprawie zainteresował się nią i wszczął postępowanie wyjaśniające Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Wiarusa duch...

Modlitwa w intencji Ojczyzny, kwiaty na żołnierskich mogiłach, przy pomnikach i w miejscach pamięci narodowej. Galowe mundury, awanse na wyższy stopień, odznaczenia, wyróżnienia, nagrody.

Spotkania kombatanów z młodym pokoleniem.

Tak w całym kraju przebiegało święto Wojska Polskiego, obchodzone 15 sierpnia, w rocznicę zwycięskiej bitwy nad bolszewikami w 1920 roku.

W Łomży przed pomnikiem 33. Pułku Piechoty spotkali się wiarusi, żołnierze zawodowi i służby zasadniczej oraz mieszkańcy. Wielu nie kryło wzruszenia.

Na zdjęciu: pod pomnikiem 33. Pułku Piechoty w Łomży



ŚMIERĆ POD NAPIĘCIEM

Śmiertelnie porażony został prądem dwunastoletni chłopiec ze Szczuczyna (pow. grajewski).

Bawił się z kolegami w pobliżu wysypiska śmieci. W pewnej chwili wpadł na pomysł: wdrapie się na stojący nieopodal słup wysokiego napięcia. Kiedy dotarł na dwudziestometrową kratownicę, dotknął ręką przewodu, w którym płynął prąd o napięciu 15 tysięcy woltów... Porażała go potężna siła, spadł na ziemię. Mimo natychmiastowej reanimacji, zmarł.

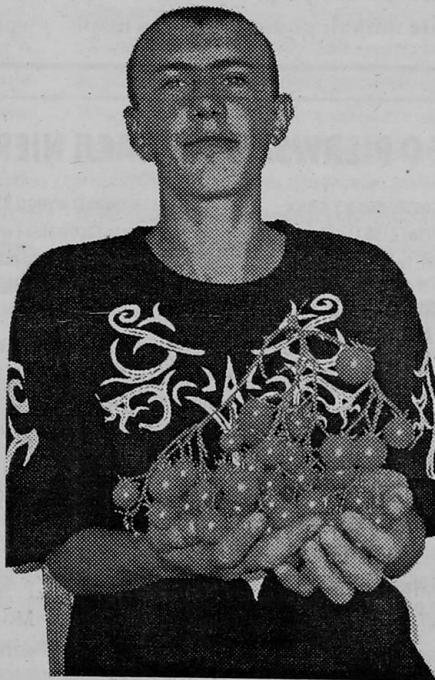
EKORAJ

W Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Borsuk” w Kozłowie koło Rajgród rozpocznie się 25 sierpnia II Międzynarodowe Forum Ekologiczne „Ekoraj”. Forum, które gościć będzie także w Rajgrodzie i Augustowie, wypełnią spotkania i sympozja oraz projekcje filmów dokumentalnych o tematyce przyrodniczej. Udział zapowiedzieli ekolodzy i filmowcy m.in. z Białorusi Czech, Litwy, Rosji i Ukrainy.

PODLASKA KSIĘGA OSOBLIWOŚCI

Natura wycina różne figle, spotykamy się w życiu z dziwnymi, śmiesznymi, niezwykłymi, niesamowitymi zdarzeniami, pasjami, odkryciami. Drodzy Czytelnicy, napiszcie o tym („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7). Twórzmy ra-

Koktajlowe grono



zem Podlaską Księgą Osobliwości.

Łukasz Święćkowski z Drozdowa, uczeń drugiej klasy Technikum Technologii Żywności w Łomży, wyhodował wyjątkowo dorodne pomidory koktajlowe. Kiść, którą przyniósł do redakcji, ma aż 66 owoców.

— Kiedyś tatuś przywiózł podobną gałązkę z Niemiec. Wybrałem i zasiałem ziarenka i tak powstała rozsada, a teraz taki okaz — opowiada Łukasz

Łukasz interesuje się ciekawymi odmianami roślin. Pomidorów koktajlowych zasadził w tym roku około trzystu.

WAKACJE Z NIETOPERZEM

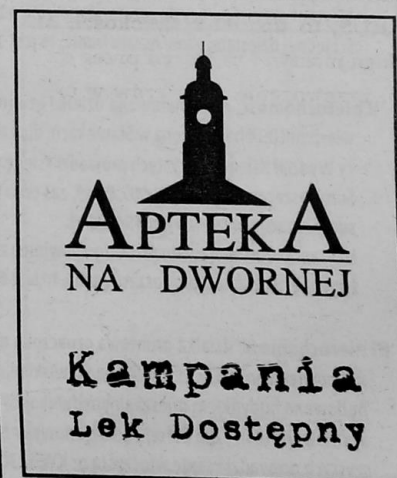
Wakacje z nietoperzami spędziła młodzież z gimnazjów z kilku gmin w rejonie Łomży. Pod opieką pracowników Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi i Muzeum Przyrody w Drozdowie oraz Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian” z Warszawy uczniowie poznawali obyczaje latających ssaków, które budzą u większości ludzi niechęć lub nawet strach. Młodzi przyrodnicy uczyli się także, jak chronić rzadkie gatunki nietoperzy, sprawdzili stan zawieszanych od kilku lat budek lęgowych i rozmieścili kolejne wykonane przez siebie.

BURMISTRZ W SĄDZIE

Przed sądem odpowie burmistrz Ciechanowca Stanisław Łapiak z powodu samowoli budowlanej. Prokuratura w Suwałkach (prokuratura okręgu łomżyńskiego wyłączyły się z prowadzenia sprawy) uznała, że w 2002 roku przekroczył swoje uprawnienia, wydając decyzję o odbudowie niewielkiego mostku na drodze w rejonie miasta bez pozwolenia na budowę i wymaganej w tym przypadku zgody konserwatora zabytków.

ZAPROSILI NAS:

- Zarząd Targów Warszawskich — na konferencję pt. „Polski eksport 2004”.
 - Galeria „Arsenal” w Białymstoku — na wystawę prezentującą pracownię malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu pt. „www.kalutcki.free.art.pl”.
 - Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na IV Memoriał Wiesławy Czerniawskiej.
 - Łomżyński Klub Sportowy — na konferencję prasową.
 - Prezydent Łomży, dowódca Garnizonu Łomża i 1 Łomżyńskiego Batalionu Remontowego — na obchody Święta Wojska Polskiego.
 - Zarząd i działkowcy Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Jakuba Wagi — na tradycyjny festyn z okazji „Dnia Działkowca”.
- Dziękujemy.



W 1939 roku Białystok miał 90 tys. mieszkańców, w tym około 40 tys. Żydów. Stanowili barwną i wpływową społeczność, która wносиła znaczący wkład w życie gospodarcze i kulturalne miasta. Do dziś w Izraelu cieszy się wielkim sentymentem. Stąd pochodzi wielu wybitnych ludzi, zasłużonych dla państwa żydowskiego i dla całej ludzkości: tu urodził się Menachem Begin, jeden z „ojców założycieli” państwa Izrael; Maksim Litwinow (Finkelstein) sowiecki komisarz spraw zagranicznych (1930–39); Albert Burce Sabin — wynalazca szczepionki przeciwko wirusowi Polyo; Boris Kaufman — laureat filmowego Oscara; rodzina Citronów, która dała początek znanej francuskiej marce samochodowej citroen, Ludwik Zamenhof, twórca języka esperanto, i wielu innych.

Żydowska społeczność Białegostoku znikła bezpowrotnie latem 1943 roku z likwidacją getta. Poprzedziło ją powstanie, które wybuchło 16 sierpnia i trwało pięć dni. Był to beznadziejny desperacki gest rozpaczliwych ludzi, którzy woleli śmierć w nierównej walce, niż dobrowolnie jechać do któregoś z obozów zagłady.

Lech Rutkowski, pierwszy prezydent Białegostoku po 1990 r., rozpoczął upamiętnianie męczeństwa Żydów. Za jego kadencji stanęły pomniki na terenie dawnego getta i na miejscu spalonej synagogi. Rutkowski nawiązał też kontakty ze środowiskami żydowskimi w Izraelu i Sta-

61. rocznica wybuchu powstania w białostockim getcie była okazją do zorganizowania corocznych obchodów z udziałem ambasadora Izraela. Nie byłoby w tym niczego godnego szczególnej uwagi, gdyby nie to, że w podejściu władz miejskich do uroczystości nastąpił wyraźny przełom. Być może jest zwiastunem nadejścia epoki normalności w stosunku do „kolczastej” kwestii żydowskiej.

nach Zjednoczonych. Warto przypomnieć, że były prezydent jest człowiekiem o poglądach prawicowych, związanym z Kościołem: prezesem tutejszego Klubu Inteligencji Katolickiej.

Jego następcy, także zorientowani prawicowo, nie mieli do tej sprawy, powiedzmy, serca. Niko-

ratorami czy choćby gospodarzami tych uroczystości. Wysłali zastępców; zdarzało się, że władze miejskie składały wieńce kilka godzin przed innymi. Można było odnieść wrażenie, że władze czują się nieswojo: najwyraźniej nie wiedzą, jak na to wszystko zareaguje ich elektorat.



Getto czyli przełom

mu nawet do głowy nie przyszło, aby propagować imponujący dorobek społeczności wyznania mojżeszowego ani powoływać się na znaczące nazwiska ludzi, którzy zrobili międzynarodową karierę. Rocznicowe obchody powstania w getcie przebiegały w atmosferze dyskrecji. Kolejni prezydenci starannie unikali podejrzeń, że są inspi-

Sytuację skomplikowała jeszcze bardziej książka Jana Grossa „Sąsiedzi”, która wywołała spore emocje w całym kraju, a szczególnie w naszym regionie. Nie dotyczyła wprawdzie samego Białegostoku, ale jednak terenów nie tak bardzo odległych. Musiało minąć kilka lat, żeby można było do tej sprawy nabrać dystansu. Nie bez

znaczenia było też orzeczenie komisji śledczej Instytutu Pamięci Narodowej, które skorygowało nieścisłości zawarte w książce Grossa, jednak potwierdziło fakt decydującego udziału miejscowej ludności w jedwabieńskim pogromie.

W tegorocznych obchodach rocznicy wybuchu powstania zabrało przede wszystkim żydowskich uczestników tamtych wydarzeń i ich potomków, którzy na tę okazję przyjeżdżali z Izraela lub USA. Jednak, po raz pierwszy od lat, uroczystości przebiegły normalnie, bez niedomówień. Uczestniczył w nich prezydent Ryszard Tur i nie udawał, że znalazł się tam przypadkiem. Oficjalnie występował w roli gospodarza wobec ambasadora Davida Palega i władz regionalnych. Składanie wieńców odbyło się w asyście honorowej Straży Miejskiej. Rzecz może formalna, jednak w warunkach białostockich bardzo znacząca. Miasto zorganizowało też cykl imprez towarzyszących, podczas których mówiło się nie tylko o uniwersalnej walce z nietolerancją, ale najzwyczajniej w świecie o żalu z powodu utraty dobrych i wartościowych sąsiadów.

Wydaje się, że tegoroczna uroczystość oznacza ostateczny przełom w podejściu władz miejskich do kwestii żydowskiej historii Białegostoku. Oznacza nadejście epoki normalności. I od tej pory miasto będzie odważniej odwoływać się do wspólnych tradycji, a nawet wykorzystywać je w celach promocyjnych.

Wypada przypomnieć, że w Łomży we wrześniu 1939 roku mieszkało 11 tys. Żydów. Tutejsze getto zostało zlikwidowane w listopadzie 1942 bez powstania i rozgłosu, zaś ludzie w nim więzieni trafili do Oświęcimia. Może dlatego nikt dziś o tym nie pamięta.

Jarosław Koszewski z Biura Prasowego Urzędu Miejskiego, historyk z zamiłowania, nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek obchodzono rocznicę likwidacji getta. Nie zdarza się nawet, aby ktoś położył kwiaty pod pamiątkową tablicą przy ulicy Senatorskiej. Miasto dba o dwa żydowskie cmentarze, ale większej uwagi dziedzictwu dawnych mieszkańców Łomży wyznania mojżeszowego nie poświęca.

JAN ONISZCZUK

Na zdjęciu: ul. Poleska w Białymstoku; likwidacja getta. Fot. ze zbiorów Tomasza Wiśniewskiego

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w Łomży mający kancelarię w Łomży, 18-400 Łomża ul. Polowa 15 lok. 77, tel. (086) 2198117 na podstawie art. 111. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że:

w dniu 10 września 2004 r. o godz. 10.00 w budynku Sądu Rejonowego w Łomży mającego siedzibę przy ul. Polowej 1 odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości w przedmiocie:

I nieruchomość: niezabudowana działka gruntu oznaczona nr. 242 o powierzchni 1,78 ha położona w Stawiskach, dla której Sąd Rejonowy w Łomży Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW 24696. Suma oszacowania wynosi 12.800,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 9.600,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 1.280,00 zł.

II nieruchomość: niezabudowana działka gruntu oznaczona nr. 315 o powierzchni 0,14 ha położona w Stawiskach, dla której Sąd Rejonowy w Łomży Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW 24696. Suma oszacowania wynosi 607,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 456,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 61,00 zł.

III nieruchomość: działka gruntowa oznaczona nr. 781/1 i nr. 781/2 o łącznej powierzchni 6632 m² położona w Stawiskach ul. 550-lecia Stawisk 10A zabudowana budynkiem mieszkalnym dwukondygnacyjnym o powierzchni użytkowej 248 m², dla której Sąd Rejonowy w Łomży Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW 32308.

Suma oszacowania wynosi 294.200,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 220.650,00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 29.420,00 zł.

Rękojmią powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

PBK SA Łomża 42-1060-0076-0000-4013-4002-7494

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w Łomży przy ul. Polowej 1, I Wydział Cywilny akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji uzyskując w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Dzięki dwóm poetom: Janowi Kulce, który sprawił, że do Łomży tuż po otrzymaniu Nagrody Nobla przyjechał Czesław Miłosz, miasto przez 3 dni było światową stolicą poezji

— Wiek XIX był przede wszystkim stuleciem emigracji zarobkowej, nasz jest wiekiem wygnańców — powiedział w Łomży Czesław Miłosz. — Widać to szczególnie w Ameryce, kraju emigrantów. Idąc na wygnanie, przygotowany byłem na przegraną. To, co się zdarzyło, jest cudem. Nie rozumiem, jak to się stało.

Tego cudu, tak jak wcześniejsze-

dzinnym opóźnieniem. Poproszony o wejście na scenę zażartował: „A ja tam po co?”. Powiedział, że pierwsza po latach podróż po kraju zaskoczyła go intensywnością życia, zafascynowała wielością interesujących twarzy, różnorodnością opinii, a zarazem niezwykłą jednością Polaków, charakterystyczną zarówno dla wielkich, jak i małych ośrodków.

dypłomów i nagród oraz zdjęcia archiwalne.

Następnego dnia o godz. 9 uczestniczył w inauguracji sesji literackiej „Być poetą”, która była głównym powodem przyjazdu zaproszenia przyjazdu do Łomży. Dwudniowe sympozjum odbywało się w auli Zespołu Szkół Budowlanych przy placu Kościuszki (obecnie II LO). Odczytał

rów i krytyków literatury. W ramach towarzyszącej sesji Łomżyńskiej Wiosny Poetyckiej odbyło się 25 spotkań z prawie 50 pisarzami, w tym tak znakomitymi jak Jan Józef Szczepański, prezes Związku Literatów Polskich; Aleksander Fiut, autor „Rozmów z Miłoszem”; Urszula Koziół, Andrzej Kijowski, Erwin Kruk, Andrzej K. Waśkiewicz czy Wiesław Kazanec-

Ulotne słowo trwalsze jak gład

go o dwa lata wyboru Karola Wojtyły na papieża, nie pojmował niemal nikt w Polsce. Do chwili przyznania Czesławowi Miłoszowi literackiej Nagrody Nobla jesienią 1980 roku w zasadzie mało kto o nim słyszał, a tym bardziej czytał jego poezję. Cenzura zakazała wydawania jego utworów, a nawet używania nazwiska w publikacjach innych niż naukowe, po tym jak zdecydował się w 1951 roku wyjechać z Polski, wydawało się wtedy, na zawsze.

5 czerwca 1981 roku, po prawie 30 latach, w glorii i chwale noblisty „powrócił na Ojczyznę łono”. Bezpośrednim powodem przyjazdu do Polski było przyznanie mu przez Katolicki Uniwersytet Lubelski doktoratu honorowego. Żyjący jeszcze prymas Stefan Wyszyński pisał wówczas o Miłoszu z najwyższym szacunkiem i cytował słowa Poety: „W katolicyzmie jest bezpieczniej...”. W tym samym czasie Wielka Encyklopedia Powszechna pod hasłem „Miłosz” objaśniała: „poeta, element antysocjalistyczny”...

Swoje spotkanie z rodakami pierwszy powojenny polski noblista rozpoczął od Warszawy. W 10 dni odwiedził Kraków, Sandomierz, Lublin i Drohiczyn. Wszędzie witały go tłumy. Wszędzie otaczali go zaskoczeni blaskiem wielkiego emigranta wielbicielowie poezji.

Nie inaczej było w Łomży, do której przybył 15 czerwca 1981 roku po południu. Inicjatorem zaproszenia i organizatorem pobytu Miłosza na Ziemi Łomżyńskiej był poeta Jan Kulka (zmarł 30 grudnia 2000 r., mając 63 lata). Tego samego dnia, serdecznie witany, zwiedził Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie, spotkał się z przyjaciółmi z młodości Jerzym Zagórskim i Adamem Ważykiem. I zatańczył na kurpiowską nutę Kapeli Olbrysia!

Wieczorem w sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Sadowej w Łomży, w którym było Kino „Październik”, przybył na recital swojej poezji w wykonaniu Olgerda Łukaszevicza (recytacje) i Stanisława Klawe (śpiew). Na spotkanie z mieszkańcami Łomży zjawił się z półgo-

Entuzjastycznie żegnany, wyjechał na spotkanie z tzw. aktywnym kulturalnym województwa łomżyńskiego w Klubie „Bonar” (obecnie MDK-DST przy ul. Wojska Polskiego). Opowiadał o swoich doświadczeniach amerykańskich: „Jeżeli miałem wieczory autorskie, to w języku angielskim. Czasem czytałem wiersze po polsku, po prostu dla dźwięku. Było mi na pewno przykro, kiedy podeszła do mnie panienka i zapytała po angielsku, czy to prawda, że jest taki wybitny polski poeta Mickiewicz, bo ona się nazywa Mickiewicz”. Opowiadał o swoim tragicznym losie wygnańca, profesora piszącego poezję, prozę i eseje, i o trudnej sztuce asymilacji emigrantów z Polski: „Miałem ciągły wyrzut sumienia. Ja nie mogłem tym ludziom dać niczego, to znaczy nie mogłem im dać poezji, bo oni albo zupełnie nie rozumieli tego, co mogłem im dać po polsku, albo nie rozumieli tego, co mogłem im dać po angielsku”. Podkreślał, że nie broni polskości za wszelką cenę, nie chodzi mu o wartości narodowe, ale o godność ludzką, którą się zachowuje przez wiedzę o swojej tradycji i własnej przeszłości.

Zapytany, czy gdyby nie był Miłoszem, stanąłby w gigantycznych kolejkach po wiersze Miłosza, długo śmiał się i odrzekł, że nie ma pojęcia, ale wydaje mu się, że nie. Padło też pytanie, czy zamierza jeszcze przyjechać do Polski: „Jestem teraz w tej sytuacji, że nie mogę się przejść po mieście. Tylko w nocy, gdzieś o dwunastej, pierwszej, chodzę po Krakowie, więc nie wiem, co będzie później”.

Wyraźnie zmęczony wielością i różnorodnością spotkań i rozmów, zdążył obejrzeć wystawę w Muzeum Okręgowym „Szczęśliwy naród, który ma poetę” (obecnie Muzeum Północno-Mazowieckie przy ul. Krzywe Koło). Była to pierwsza w Polsce północno-wschodniej ekspozycja całokształtu dorobku noblisty. Zgromadzono na niej druki z okresu przedwojennego, pierwsze pozycje wydawnicze Miłosza, publikacje z okresu wojny, książki wydane przez Instytut Literacki w Paryżu, reprodukcje



kilka swoich refleksji sprzed paru lat na temat wygnania. Wyraził nadzieję, że jest to już zamknięta przeszłość. Wygnanie ukazał jako podobne do przeznaczenia; potraktowane jak nieuleczalna choroba, pozwala zobaczyć wszystkie wcześniejsze złudzenia. W swoim kraju nie mógł mówić, ponieważ cenzura pozwalała na awangardowe figle, a nie na zajęcie się serio rzeczywistością. Za granicą natomiast nikogo nie obchodziło to, co w ojczyźnie było sprawą życia i śmierci. Ubolewał, że z biegiem lat jego wiedza o Polsce stawała się z dotykanej czysto teoretyczną, ale stworzyła też szansę, żeby wybrać skazanie się na jałowość albo przejść całkowitą przemianę, która pozwoli mu uchwycić samą esencję narodowych dziejów i kultury. Przeprosił, że nie może dalej brać udziału w sesji, ponieważ wyjeżdża do Gdańska, żeby spotkać się w kolebce „Solidarności” z Lechem Wałęsą i zobaczyć Pomnik Poległych Stoczniovców, na którym wyryte są słowa z jego wiersza „Który skrzywdziłeś człowieka prostego...”.

Przez trzy dni Łomża była niekwestionowaną stolicą polskiej literatury. Prawie 50 pisarzy, profeso-

ki. Odbył się recital poezji w wykonaniu Zbigniewa Zapasiewicza. Inicjatorem Wiosny na przedpolu lata był również Jan Kulka. Uczestnicy sesji zgotowali mu gorącą owację, że rzecz całą wymyślił i Miłosza z innymi do Łomży zaprosił. Dzięki niemu wpisał się i gród nad Narwią do historii życia i śmierci laureatów literackiego Nobla. I Mistrz, i Uczeń zostaną w naszej pamięci.

MIROSŁAW R. DEREWONKO

Na zdjęciu: Czesław Miłosz w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie



**APTEKA
NA DWORNEJ**

**Kampania
Lek Dostępny**

KONTAKTY



NA PSI ZĄB

— Rano wydoilem krowy, wchodzę do stodoły. Na klepisku leżą trzy króliczki, a dwa zaduszone w klatce — mówi Andrzej Olszewski z Jamiołek Piotrowiat. — Następnej nocy dobrały się do królików na podwórku, gdzie trzymałem w klatce samiczkę i sześć młodych. Dwóch króliczków w ogóle nie było.

— W czerwcu na smugu leżały cztery kury! — dodaje matka gospodarza. — Grasuują po obejściach, a co będzie we wrześniu, jak dzieci pójda do szkoły?

— Cztery kaczki na strudze zadusiły nam 13 czerwca. Dobrze pamiętam, bo był akurat odpust świętego Antoniego — wspomina Stanisław Jamiołkowski. — Działają jak bardzo dobrze zorganizowana banda!

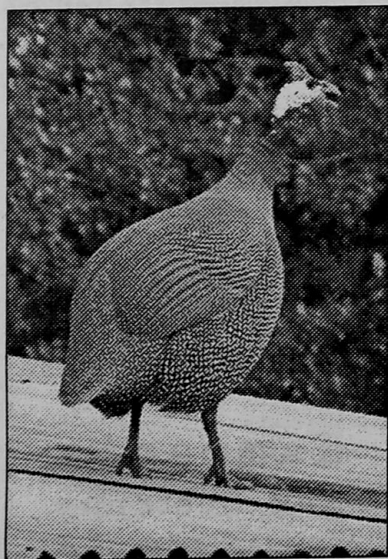
Stada wygłodzonych bezpańskich psów widziane są w Jamiołkach także na paśnikach. Tylko patrzeć, jak zaatakują bydło.

— Problem z bezpańskimi psami jest nie od dzisiaj, ale nigdy nie był tak poważny, jak teraz — mówi sołtys Andrzej Jamiołkowski. — Co jakiś czas weterynarze opowiadają, co się dzieje po jarmarkach i na wsi, i w mieście. Ludzie porzucają psy, żeby się ich pozbyć. Trzeba winić człowieka, a nie zwierzę. Zresztą, w naszej wsi też niejednego pies „pański” chodzi samopas.

Mieszkańcy Jamiołek powiadomili wójta. Ktoś zadzwonił także na policję. Z odsieczą przybyli myśliwi, ale nie padł ani jeden strzał.

— To mój problem i muszę go rozwiązać — zapewnia wójt gminy Sokoły Józef Zajkowski. — Zapewniam mieszkańców, że nie zostaną z nim sami i wspólnie poradzimy sobie z tą poważną sytuacją.

Na zdjęciu: przezorna perliczka schowała się na dachu



Wykupywanie „Jantara”

Pracownicy Pepeesu sprzedają udziały Towarzystwa Inwestycyjnego „Jantar”. skupujący jest anonimowy. W jego imieniu działa powiernik. Nabywcą może być, grający do niedawna pierwsze skrzypce w Pepeesie i Browarze Łomża, Józef Hubert Gierowski. Od kilku miesięcy przebywa za granicą.

Nieznany inwestor rozpoczął wykupywanie udziałów spółki Towarzystwo Inwestycyjne „Jantar”, którą pięć lat temu utworzyli pracownicy Pepeesu. Członkowie Towarzystwa otrzymują tylko zwrot wpłaconych pięć lat temu kwot, choć aktywa Towarzystwa w tym czasie prawie się podwoiły.

„Jantar” utworzono, by zgromadzić fundusze na wykup akcji Pepeesu od Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Była to odpowiedź załogi na próby wrogiego przejęcia firmy przez browar Strzelec. Do spółki przystąpiło ponad 700 pracowników, którzy średnio wpłacili po 2 tys. zł. Były również wpłaty wyższe, po kilkanaście tysięcy złotych. Cena jednego udziału wynosiła 500 zł. W sumie zgromadzili 1,6 mln zł. Wystarczyło na zakup zaledwie ok. 5 proc. akcji prywatyzowanego Pepeesu.

W kolejnych latach odzywały się głosy udziałowców, żeby spółkę zlikwidować, a

pieniądze zwrócić ludziom. W wyniku restrukturyzacji niektórzy członkowie Towarzystwa przestali być pracownikami Pepeesu. Jednak przeważał zawsze pogląd, że przez spółkę „Jantar” głos pracowników jest obecny na zgromadzeniach wspólników.

W poniedziałek od rana pod jednym z biur notarialnych w Łomży zebrał się tłum byłych i obecnych pracowników Pepeesu oraz browaru.

— Otrzymałem telefon, że można sprzedać udziały za taką kwotę, jaką się wpłaciło pięć lat temu — powiedział jeden z byłych pracowników. — To szansa na odzyskanie pieniędzy. Z żoną wpłaciśmy 4 tys. zł. Żadnych korzyści nie było. I tak będziemy stratni na inflacji.

W podobny sposób informacje o możliwości zbycia udziałów dotarły do większości. Nikt nie wiedział, kto jest nabywcą udziałów. W poniedziałek część sprzedających otrzymała pieniądze, pozostali mają otrzymać je 20 sierpnia.

— Nie wiem, kto wykupuje udziały, do Zarządu nikt nie zgłaszał się w tej sprawie — powiedział Krzysztof Salomoński, prezes Towarzystwa „Jantar”. — Plotek powtarzał nie będę.

Przyznał, że na ostatnim, czerwcowym walnym zebraniu Towarzystwa, także były głosy na temat likwidacji spółki, ale zdecydowano o jej pozostawieniu. Jego zdaniem, wokół tej sprawy „odbywa się jakaś polityka”.

Aktywa spółki „Jantar” są obecnie znacznie wyższe niż pięć lat temu. Wówczas Towarzystwo kupiło pakiet akcji Pepeesu po niecałe 30 zł za sztukę, podczas gdy obecnie giełdowa wartość akcji to prawie 60 zł za sztukę. Na inicjatywę pracowników Pepeesu sprzed pięciu lat, którzy często zaciągali kredyty, by pomóc swojej firmie i zatroszczyć się o swoje miejsce pracy, zarobi więc tajemniczy na razie inwestor. Do tematu powrócimy.

(MK)

ŻOŁNIERZ W SUTANNIE

opuszczam to miejsce. Jest mi naprawdę ciężko. W miarę możliwości, czym mogłem i jak potrafiłem, starałem się tę ziemię ubogacić.

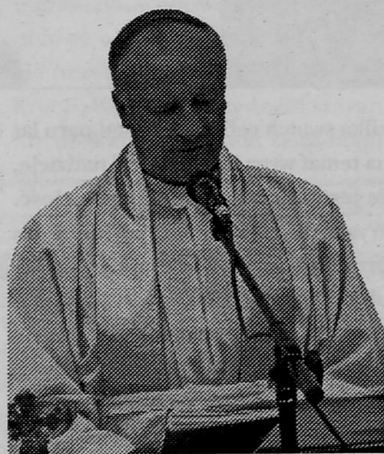
Przy współudziale proboszcza zmieniała się parafia: powstał most na Biebrzy, szkoła zyskała imię Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, organizował historyczne wystawy w szkole i kościele. Ostatnio wybudowana została nowa droga łącząca Ka-

pice z Sojczynem Gradowym, wsie Przechody, Kapice i Białogrądy zyskały wodociągi.

W uroczystym nabożeństwie uczestniczyły poczty sztandarowe wojska, różnych formacji kombatanów, „Solidarności” z Łomży.

Ks. Janusz Kubrak obejmie parafię Grabowo (pow. kolneński).

Na zdjęciach: ks. Janusz Kubrak; msza polowa w Białogrądach



Ksiądz Janusz Kubrak, proboszcz parafii Osowiec, w ubiegłym tygodniu pożegnał się z parafianami.

— Życzę ci, księżu Januszu, byś nadal był żołnierzem sprawy Chrystusa, a tym samym swego narodu. Szczęść ci Boże — zwrócił się do proboszcza ks. biskup Tadeusz Zawistowski.

Ks. Janusz Kubrak żegnał się z parafią Osowiec w czasie mszy polowej w lesie pod krzyżem powstańców Powstania Styczniowego w Białogrądach.

— Siedem lat. Zabieram ze sobą jak najlepsze wspomnienia i z żalem, i utęsknieniem



1.

Ateny, pięciomilionowe miasto, są w tym roku gospodarzem Igrzysk Olimpijskich. Ponad 10,5 tys. sportowców z 202 państw. Wśród nich 202 olimpijczyków z Polski.

Ateny, wieś w gminie Nowinka (pow. suwalski) nad jeziorem Blizno, ma 59 mieszkańców.

— Też mogliśmy być sławni! Miałem pomysł, żeby w

czasu, żeby się nim interesować — mówi Piotr Prawdzik.

2.

W greckich Atenach zaczęła się Olimpiada.

Mieszkańcy polskich Aten zasiedli przed telewizorami.

wy chciały zreć jak każdego dnia. I wcale nie po olimpijsku wydały. Olimpijski ranek trzeba było zacząć od wyrzucania obornika.

4.

Do Aten zjechały tysiące kibiców.

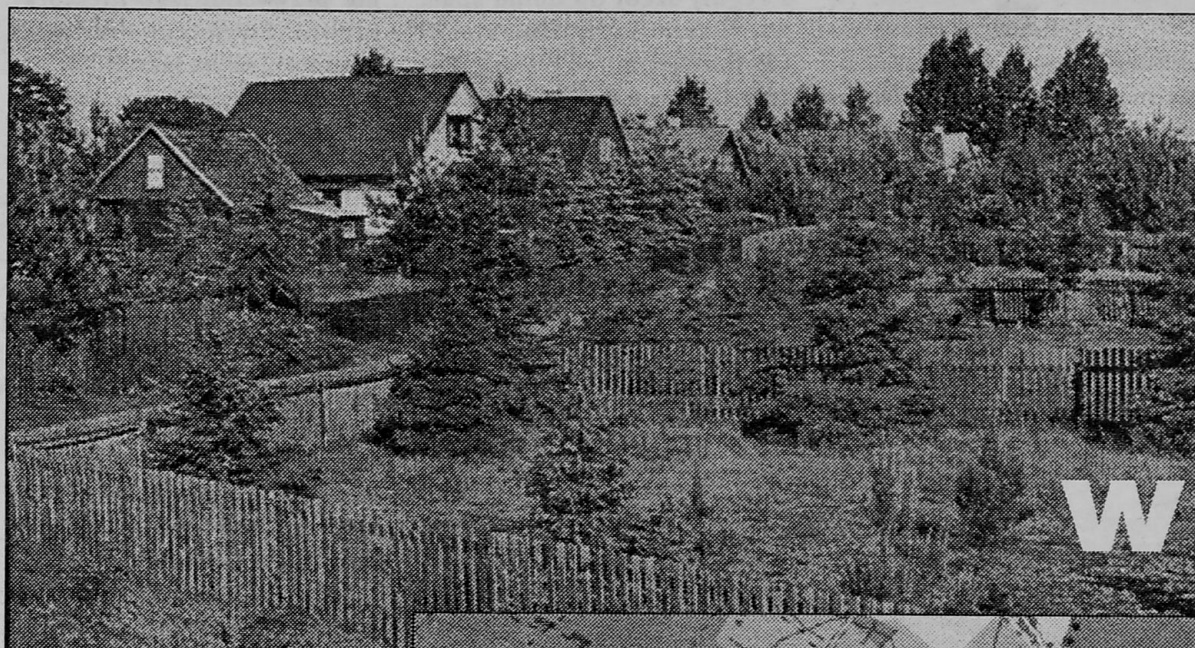
6.

Organizacja igrzysk w Atenach kosztowała siedem miliardów euro.

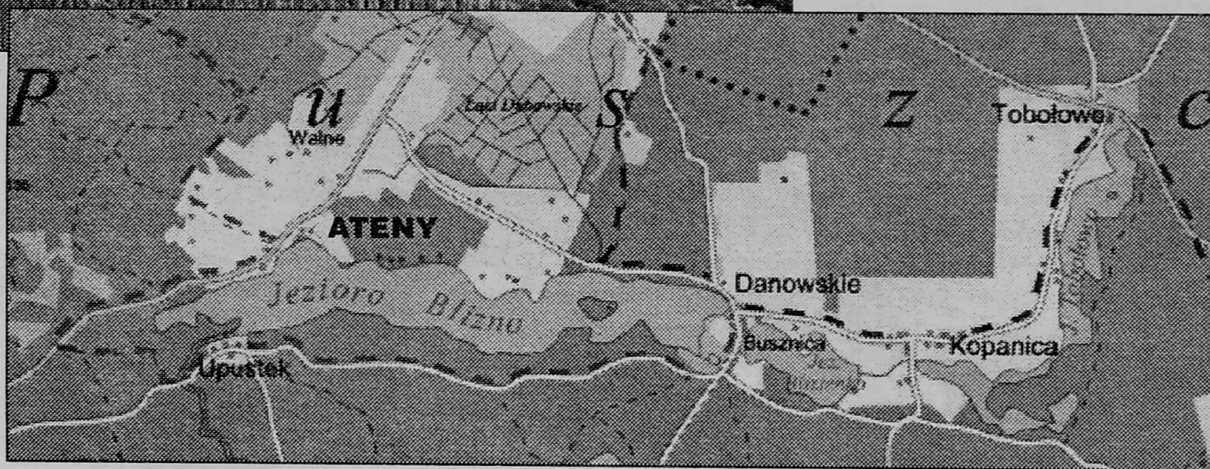
— Wali się mój stary, drewniany dom. Gdybym miał pieniądze, budowałbym nowy. Ale co da to narzekanie... — zamyśla się Piotr Prawdzik.

Do Aten przyjechał Ojciec Święty Jan Paweł II. W nowoczesnej hali koszykówki odbyła się msza. W dniu rozpoczęcia igrzysk sołtys Aten Marian Kunicki pojechał na pielgrzymkę do Lichenia i Częstochowy.

Olimpijska



wioska



naszych Atenach zorganizować spotkanie całej polskiej ekipy olimpijskiej. Gdyby były pieniądze... — mówi Marian Kunicki, od pięciu kadencji sołtys Aten.

W Atenach na stałe mieszka trzynaście rodzin; 29 kobiet i 30 mężczyzn. Wśród nich aż siedemnastu to małolaty przed osiemnastką.

W lecie zjeżdżają letnicy, głównie krajowi. Nad jeziorem Blizno jest już ponad dwieście domków letniskowych.

Rolników jest pięciu.

Stanisław Przekop ma 12 hektarów ziemi, cztery krowy, 18 świń i kłacz ze zrebieniem.

Darek Wasilewski z bratem zajmują się hodowlą piętnastu kóz. Choć mieszkają w zjednoczonej Europie i w znanej na całym świecie „wiosce olimpijskiej” o dumnej, starożytnej nazwie, nie można się do nich dodzwonić. Nie mają... telefonu.

Józefowi Chmielewskiemu także w życiu nie przeszkadza ani nie pomaga telefoniczny sygnał. Nie ma telefonu, nie ma żony, bo od zawsze jest kawalerem. Jego największą życiową troską są konie.

— Za mojej młodości sport był niemodny, a teraz nie ma

Na trasach łączących dwa główne stadiony olimpijskie z hotelami, w których mieszkają sportowcy, wydzielone zostały dwa specjalne pasy ruchu.

Wszyscy, nawet najdostojniejsi goście Olimpiady, głowy państw, jeżdżą autokarami, zwanymi „wesołymi autobusami”.

W Atenach pod Nowinką jeżdżą zdezelowane autobusy PKS. Gdy jest tłoczno i ktoś zażartuje, powie coś kąśliwego o polityce rolnej rządu, też jest wesoły autobus.

3.

Na czas otwarcia Igrzysk w Atenach stolica Grecji ufundowała sobie wolny od pracy piątek.

W Atenach pod Nowinką w zagrodzie Prawdzika, Przekopa i Kunickiego świnie i kro-

ców. Odwiedzają nie tylko stadiony, ale sklepy, restauracje, bary. Wszędzie ożywienie, ruch, tłoczno.

Do Aten, jak w każde lato, zjeżdżają letnicy. Wieczorami grilują. Widać ich w sklepie. Odwiedzają bar, otwierany tylko latem. Kupują jajka. Czasami zagadają Piotra Prawdzika, jak przyjdą kupić litr lub dwa mleka.

5.

W Atenach, z lęku przed zamachami terrorystycznymi, zastrzeżone zostały kontrole. Policjanci chodzą trójkami lub jeżdżą samochodami. Z ulic wyłapano kilka tysięcy bezpańskich psów i kotów.

W Atenach pod Nowinkami nie ma posterunku.

— Jest bezpiecznie. Policja przyjeżdża na każde wezwanie. Może czasami reaguje aż za mocno. Mam posłuch — mówi sołtys.

W drodze zastanawiał się, co zmieniłby, gdyby miał pieniądze.

— Przy asfaltowym dywaniku zrobiłbym chodniki i krawężniki. Potem kupił plac i wybudował halę sportową. Żeby zaprosić sportowców. I rozslawić nasze Ateny...

MARIA TOCKA



APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny



Gdy się obudził, żona leżała martwa na korytarzu z połamanymi żebrami i zmasakrowaną głową

1 — Nie płacz, ty tego nie zrobiłeś. Masz piętnastu świadków, którzy to potwierdzą — pocieszała Józefa Ch. przed salą sądową stara kobieta.

Kilku mężczyzn dodawało mu otuchy, obejmując go, poklepując po ramieniu. Skuty kajdankami Józef Ch. usiłował otrzeć łzy, ciekące mu po twarzy.

— 2 lutego 2004 w Waśkach, działając z zamiarem ewentualnym, pozbawił życia swoją żonę Hannę Ch. — mówił w kilka minut później prokurator na sali sądowej. — Oskarżony był w stanie przewidzieć skutki swojego działania, godził się na to.

— Nie mogę się przyznać,

leżącą w korytarzu. Jak twierdzi, żona często „przewracała się po pijanemu”. Tym razem jednak, gdy się nad nią pochylał, zaniepokoił go jej stan. Odsunął ją trochę, żeby dostać się do łazienki i załatwić potrzebę fizjologiczną. Potem jak stał, tak pobiegł do pobliskiego sklepu, gdzie mieli telefon. Poprosił o wezwanie karetki pogotowia.

2 Sekcja zwłok wykazała, że Hanna Ch. została dosłownie zmasakrowana. Bezpo-

3 Podczas procesu, który rozpoczął się w minionym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Łomży, z zeznań świadków wyłonił się obraz oskarżonego jako człowieka spokojnego i łagodnego, dobrego sąsiada. Józef Ch. co prawda lubił sobie popić, zauważyła wiejska opinia publiczna, ale miary nie przekraczał, a po alkoholu z reguły szedł do domu spać. Nie słyszano, by Ch. kłócili się lub bili między sobą. Policji do tego domu nigdy nie wzywano.

schodów albo że krowa ją uderzyła rogiem — mówili świadkowie.

Zeznający lekarz z miejscowego ośrodka zdrowia stwierdził, że mogły to być zarówno ślady krowiego rogu, jak i uderzenia pięści.

4 Do wizerunku Józefa Ch. nie pasowały zdarzenia, jakie przywołali jego niektórzy krewni. Stryjeczny brat przypomniał, że w latach 70. Józef Ch. dwukrotnie pobił go. Za pierwszym razem mu darował, ale za drugim, gdy Józef Ch. uderzył go w twarz butelką od piwa, wniósł oskarżenie. Józef Ch. otrzymał wyrok w zawieszeniu. Inny krewny przypomniał, że jako mały chłopiec, 30 lat temu, był świadkiem, jak Józef Ch. po wypiciu alkoholu dostał „białej gorączki”: zdemolował mieszkanie, piana toczyła mu się z ust. Członkowie rodziny związali go „aż się uspokoił”. Jak doszedł do siebie, nic nie pamiętał.

5 Proces został przerwany na wniosek obrony. Zostali wezwani biegli psychiatra i psycholog, którzy sporządzili opinie dla potrzeb śledztwa. Wówczas stwierdzili, że „oskarżony miał pełną zdolność rozpoznania swoich czynów” Teraz mają wyjaśnić „sprzeczny obraz sprawcy”.

KAROL ZAREMBA



bo ja tego nie zrobiłem. 33 lata razem przeżyliśmy, wychowaliśmy czworo dzieci. Prędzej własnej śmierci bym się spodziewał, niż takiego oskarżenia — odpowiadał załakany Józef Ch.

Tragedia wydarzyła się w domu Ch. w Waśkach w gminie Mały Płock. Tego dnia po południu Józef Ch. odwiedził sołtysa, był też w sklepie i u sąsiadów. W każdym z tych miejsc trochę wypił. Twierdzi, że nie więcej w sumie, niż pół litra. W domu zjawił się na wieczorny obrządek. Widział żonę siedzącą w kuchni, ale z nią nie rozmawiał. Położył się w pokoju i zasnął. Przebudził się po około dwóch godzinach. Ruszył w stronę łazienki i natknął się na żonę,

średnią przyczyną zgonu był szok pourazowy, wywołany wewnętrznym krwotokiem. Zwłoki Hanny Ch. były częściowo rozebrane. Wyglądało na to, że sprawca chciał ją pozbawić spodni, rajstop i bluzy, ale z tego zrezygnował.

Państwo Ch. od kilku miesięcy, to jest od czasu, gdy ich najmłodszy syn poszedł do wojska, mieszkali tylko we dwoje. Józef Ch., choć utrzymywał, że nic nie widział ani słyszał, bo spał, po pogrzebie żony został aresztowany pod zarzutem popełnienia zbrodni. Dowodem jego winy, według prokuratury, był m.in. włos z jego głowy, jaki znaleziono w zaciśniętej dłoni martwej kobiety.

— Nigdy nie wyciągałem ręk do żony, choć czasem zły na nią byłem za to, że pije — uzupełnił swoją charakterystykę Józef Ch., zalewając się łzami. — Tylko jej tłumaczyłem: co ty robisz, opanuj się, wstyd Boga, ludzi i dzieci.

Hanna Ch., w zeznaniach małżonka, była „pijaczka, co przekracza miarę”. Wprawdzie on nigdy nie widział, jak piła, ale znajdował butelki z wódką ukryte a to w szopie, a to w stodole. I widział, jak żona przewracała się po pijanemu. Od tego miała wieczne sińce i rany. W dniu śmierci także, według świadków, była podpiita, a na czole miała przyklejony plaster.

— Jak ktoś pytał, co jej się stało, mówiła, że spadła ze

DYSTRYBUTOR STALI

ROL STAL
PAWŁOWSKI

OFERUJE:

WYROBY HUTNICZE
sprzedaż hurtowa i detaliczna

pręt żebrowany już od...

1900 zł*

* cena netto, możliwość dowozu na miejsce

KONSTRUKCJE STALOWE HAL,
OBIEKTÓW INWENTARSKICH
OGRODZENIA
POKRYCIA DACHOWE

07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Różańska 45
tel. (029) 644 07 40 fax 644 07 70
www.rolstal.pl

REKLAMA



KONTAKTY

I

— Rano stanęła w drzwiach: „Zdzisiek nie żyje. Niech tatuś zostanie z dziećmi, bo ja muszę na policję”. Nie zdążyłem o nic zapytać, bo zaraz pobiegła do samochodu. Wszystko leciało mi z rąk. Pomyślałem, że umarł. Zwyczajnie. A on... — urywa ojciec Janiny.

Dzielnicowy natychmiast zadzwonił do kierownika posterunku w Szumowie Krzysztofa Papieża. Był prawie 500 kilometrów stąd, w Krynicy. Słuchał i nie wierzył własnym uszom.

— Znałem tę rodzinę ze względu na nasze liczne interwencje. Jednak żona nigdy nie zgłosiła ofi-

Były jednak chwile, kiedy przestawała się bać i złożyła pozew o rozwód: raz, drugi... I wycofała: raz, drugi.

— Kilka lat temu przybiegła do nas posiniaczona — wspomina sąsiadka Wiesława Sienicka. — Prosiła, że zadzwonić na policję, bo mąż wziął dziecko, wsiadł w samochód i gdzieś pojechał. Ani słowem o sińcach! Zresztą, nigdy się nie skarżyła. Zawsze byłam po jej stronie, ale ona nigdy nie pozwoliła sobie pomóc.

— Pamiętam ją jako dziewczynę z aspiracjami. Miała marzenia — wspomina jedna z koleżanek, chcąc zachować anonimowość.

sze i w ich życiu — wspomina jej ojciec. — Czasem tak siebie pytałem: jak to jest, żeby tylu ludzi bało się jednego człowieka? I sam nie wiedziałem, co sobie odpowiedzieć.

IV

Na ślubnym zdjęciu piękna, roześmiana dziewczyna w białej sukni. Od tej chwili minęło dziesięć lat. Dzisiaj jest siwa i ma sztuczne zęby. „Oto trzydziestotrzyletnia staruszka!”, podsumowuje krótko jej małżeńskie życie siostra Elżbieta z pobliskiej Srebrnej.

Widziały się w przeddzień zabójstwa. Jasia niespodziewanie pojawiła się na jej podwórku.

myśl była taka: „Tego nie zrobiła moja synowa!” — mówi w przeddzień pogrzebu Zdzisława jego ojciec. — To absolutnie do niej nie pasuje! Wy tłumaczenie jest jedno: stało się to albo przez natchnienie albo był ktoś trzeci, chociaż policja to wykluczyła. Nigdy przez myśl mi nie przeszło, że będę chować syna! Miał dopiero 35 lat! Jeżeli im się nie układało, powinni byli już dawno się rozstać i nie byłoby tej tragedii. Ale teraz już nie ma co tego roztrząsać, już wszystko przepadło, już nic się nie odwróci... Boli mnie tylko jedno: że teraz wszyscy wszystko, co złe, na tego, co nie żyje! Tak najłatwiej, bo już się nie obroni.

Pani zabiła pana...

cialnie, że jest ofiarą znęcania się męża nad rodziną. Tak jest w jednej miejscowości naszej gminy. Kobiety milczą, bo wstydzą się mówić o swoim poniżeniu i bólu. Zwykle milczą całe życie...

II

W sierpniową sobotę nad ranem Janina wzięła w ręce trzykilogramowy młot. Kilkakrotnie uderzyła nim w głowę śpiącego męża. Natychmiastowy zgon.

Nie budziła ani ojca, ani dzieci. Poszła do obory. Wydoiła krowy...

— Było już po wszystkim... A ja jeszcze nie miałem o niczym pojęcia... — mówi jej ojciec. — A kiedy się dowiedziałem, stanęło mi przed oczami całe ich życie... Poznali się na zabawie w Szumowie czy Korytkach. Pobił ją już tydzień po ślubie! I tak było co raz. A ona mu przebaczała, bo ciągle wierzyła, że się zmieni. Raz nie wytrzymała: wzięła dzieci i pojechała do naszej kuzynki nad morze. Szukał, prosił, żeby wróciła. Uwierzyła. I znowu zaczęło się piekło! Moja żona poszła do ziemi i z tej przyczyny. Nie umieliśmy córce pomóc, bo robiła wszystko tak, jak on jej przykazał. Nie mogłem tego pojąć! Zresztą, baliśmy się go oboje. Nie raz mnie spoliczkował i wypominał, że zrywam jabłka albo czereśnie. A to przecież ja te drzewa sadziłem! Pewnie, mogłem poskarżyć policji, ale Jasia prosiła, żeby nic nie robić, nie zadrażniać. Nie wtrącałem się. Za ścianą ciągle słychać było krzyki, a ona ani słowa skargi! Klócili się też o ziemię, co ją z żoną córce przepisaaliśmy. Zięć bardzo nalegał, żeby część była na niego. Jasia się bała i niedawno zrobiła tak, jak chciał!

— Jako mężatka nagle stała się kim zupełnie innym! Patrzyłam na nią i nie wierzyłam, że to Jasia! Nie mogłam uwierzyć, że można tak całkowicie poddać się

woli drugiego człowieka. Cierpieć tak długo i tak długo milczeć! On całkowicie odizolował ją najpierw od rodziców, potem od rodziny i wreszcie od całej wsi. A ona nigdy nie chciała od nikogo pomocy! Powtarzała, że nic złego się nie dzieje, uśmiechała się przez łzy... Ale wszyscy wiedzieli, że to wszystko na pokaz; że to wszystko ze strachu przed nim, bo przecież nasze Kalinowo to tylko 11 domów!

Pod koniec lipca 2004 roku Janina przełamała strach: złożyła pozew o rozwód. Kiedy z sądu nadeszło powiadomienie, pobita znalazła się w szpitalu. Mąż nie wiedząc, gdzie jest, natychmiast zjawił się na posterunku policji w Szumowie.

— Ponieważ zastrzegła, by nic mu nie mówić, i nie powiedziałem, rzucił: „To niech pan teraz doi krowy!” — wspomina kierownik Posterunku aspirant sztabowy Krzysztof Papież.

III

Janina pozostała na ojcowiznie. Ojciec przekazał jej ziemię i solidne zabudowania gospodarskie. Z czasem młodzi dorobili się maszyn, a teraz mieli 16 hektarów ziemi, 27 krów i staw rybny. Dwa lata temu rozpoczęli budowę domu.

— Patrzyłem na to i cieszyłem się, że jak zmienia się coś na podwórku, to może zmieni się na lep-

— Zdziwiłam się, bo w ostatnich kilku latach przychodziła do mnie po kryjomu albo dzwoniła tylko wtedy, kiedy szwagra nie było w domu. Teraz weszła bardzo zdenerwowana, cała się trzęsła i powtarzała: „Dłużej już tego nie wytrzymam!” — wspomina siostra. — Powiedziałam: „Przecież go nie zabijesz”. A ona: „Muszę coś wybrać”. Posiedziała jeszcze trochę, a potem wsiadła na rower i pojechała. Nie spałam całą noc, wciąż słyszałam jej słowa, kiedy odjeżdżała... Rano telefon z policji... Do mojego rodzinnego domu weszłam po ośmiu latach! Wcześniej nie miałam tam wstępu. Policjanci zapytali, czy zaopiekuję się dziećmi. To było oczywiste. Weszłam do mieszkania po ich ubrania. Nie wiedziałam, że on tam jeszcze jest. Spojrzałam... Leżał na wersalce cały we krwi... Moja pierwsza myśl: „Już nikt nie musi się go bać”. Od razu przypomniało mi się, jak groził nam puszczaniem z dymem, Jasi utopieniem dzieci w stawie, zburzeniem budowanego domu. I nagle wszystko się skończyło. Ale nie dla mojej siostry, nie dla jej dzieci.

Dzieci jest troje: 8 miesięcy, 5 i 9 lat.

V

— Kiedy dowiedziałem się o tym wszystkim, moja pierwsza

VI

Drzwi do mieszkania w rodzinnym domu Jasi zaplombowane.

— Wierzę, że sąd będzie dla niej sprawiedliwy. Chciałabym, aby jej małżeńskie piekło obudziło inne cierpiące kobiety, by wreszcie przestały milczeć! — mówi jedna z młodych mieszkanek Kalinowa. — Niech również przestaną milczeć i ci wszyscy, którzy o ich cierpieniu wiedzą, żeby potem nie mieć wyrzutów sumienia tak, jak ja teraz... — dodaje ocierając łzy.

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciu: dom zbrodni i nowy, w którym Jasia i jej mąż już nigdy nie zamieszkają



APTEKA A
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

KONTAKTY



Wieczyście w komputerze

Ośrodek Migracji Książ Wieczystych powstanie w Łomży, zdecydowało Ministerstwo Sprawiedliwości. W kraju jest już pięć takich ośrodków: w Krośnie, Nisku, Wrocławiu, Górze Kalwarii i Słupsku. W Łomży siedzibą Ośrodka będą pomieszczenia po sądzie, który przeniósł się do nowego budynku. Zatrudnienie znajdzie 60 osób, które będą zawartość papierowych książ wieczystych przenosić na nośniki elektroniczne. Za jakiś czas wszystkie księgi wieczyste w kraju będą tylko w pamięci komputerów.

Wilczy apetyt

Wilki zagryzły już 25 sztuk bydła na łąkach w Podlaskiem. Największe zagrożenie panuje w gminach Dubicze Cerkiewne, Czyżew, Michałowo. Krzysztof Oniszczyk, wojewódzki konserwator przyrody, wystąpił do ministra ochrony środowiska o zgodę na odstrzał czterech drapieżników.

W ubiegłym roku wilki atakowały bydło w gminie Zbójna. Wówczas minister wyraził zgodę na odstrzał czterech wilków, ale udało się odstrzelić tylko jednego. Według ustaleń Centrum Monitoringu Wilka w Poznaniu, w województwie podlaskim żyje około 150 wilków i jest to największe skupisko tego drapieżnika w Polsce.

„SHIBAS” Sp. z o.o. w Łomży

zatrudni

ELEKTRONIKA

Wymagania:

- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- nie karany,
- prawo jazdy,
- mile widziany staż pracy.

Bezpośredni kontakt z Dyrektorem Zarządzającym Spółki „Shibas”:

ul. Poznańska 148
18-400 Łomża
tel. 218-56-59

Posel na szyldzie

„Posel ziemi łomżyńskiej Michał Kamiński”, wielki czerwony szyld tej treści wisiał jeszcze miesiąc po wyborach do Parlamentu Europejskiego na budynku przy ul. Dwornej w Łomży, gdzie było biuro Kamińskiego najpierw jako posła AWS, a później Prawa i Sprawiedliwości. „Posła ziemi łomżyńskiej” Kamińskiego od początku drugiej kadencji poselskiej trudno było jednak w Łomży spotkać.

— To z powodu nadmiaru obowiązków — usprawiedliwia byłego pracodawcę jego wieloletni asystent z łomżyńskiego biura poselskiego, Stanisław Łapiński.

— Nie pokazywał się, bo Łomża nic mu już nie mogła dać. Dostrzegł najpierw interes w Białymstoku, a później w Warszawie — ripostuje jeden z łomżyńskich działaczy samorządowych.

Sukces za sukcesem

— Michała przedstawił mi Sławek Zgrzywa — wspomina Sławomir Borowy, właściciel prywatnej rozgłośni radiowej z Łomży i pracodawca Kamińskiego. — Sławek wiedział, że szukam kogoś doświadczonego, z kim mógłbym założyć radio. Michał okazał się odpowiednim człowiekiem, był wtedy korespondentem sejmowym Radia Plus. Zatrudniłem go jako dyrektora programowego naszej rozgłośni. Był bardzo pracowity, miał znakomite pomysły.

Dodajmy, że urodzony w Warszawie Kamiński miał także odpowiednie znajomości, dzięki którym Borowy uzyskał koncesję radiową. Był marzec 1997 roku. Otwarcie pierwszej w mieście prywatnej rozgłośni towarzyszyła wielka pompa. Obecni byli wszyscy miejscowi oficjele, radio pobłogosławił biskup.

— Wtedy spotkałem go po raz pierwszy. Zauważyłem, że choć młody, wyróżnia się elokwencją i bystrością przemowy — wspomina Stanisław Łapiński, wówczas szef biura Radia Maryja w Łomży.

Sympatia Łapińskiego do młodego człowieka wzrosła, gdy okazało się, że młody wprawdzie, bo mający 25 lat wówczas Kamiński, jest doświadczonym działaczem ZChN.

Zaczęła się kampania wyborcza. Zdaniem Sławomira Borowego było oczywiste, że Kamiński wystartował na posła z listy AWS. Sprawdził się w radiu, udowodnił, że jest pracowity, a ponadto miał niezwykle talent polityczny, dar przekonywania i pozyskiwania ludzi. Łapiński uważa, że to on zachęcił Michała do kandydowania i trochę go wypromował. Sam był kandydatem Bloku dla Polski, ale wycofał się i zaapelował w Radiu Maryja, żeby wyborcy poparli Kamińskiego.

Z perspektywy siedmioletniej kariery Kamińskiego widać, jak naiwne są opinie najwierniejszych promotorów jego łomżyńskiego wstępu. To sam Kamiński wybrał miejsce i czas do startu w wielką politykę: okres wyborczy, pracę w rozgło-

Czy Michał Kamiński to polityczny wjonek jak chcą jego łomżyńscy przyjaciele, czy raczej osobistej kariery, którą jawi

śni radiowej, która zapewnia osłuchanie się z nazwiskiem, klerykalną i narodowo nastawioną Łomżę i Łomżyńskie.

Wynik wyborczy zaskoczył wszystkich. Nieznany nikomu dwudziestopięcioletni zebrał w okręgu łomżyńskim ponad 20 tys. głosów. Dwa razy tyle, co doświadczony i zasłużony Mieczysław Czerniawski z SLD. Po Łomży krążyły plotki, że Kamiński wygrał, bo księża wskazywali parafianom, na kogo mają zagłosować, a przy urnach starsze kobiety dyskretnie wyciągały karteczki, żeby sprawdzić zapisane przez nich nazwisko: „Kamiński”. Wyborczy wieczór Kamiński spędził, jak głosi tzw. fama, na jednej z łomżyńskich plebanii, gdzie świętował sukces wśród księży. Dzięki oddanym na niego głosom zyskała też cała lista AWS, której przypadły aż trzy mandaty.

„Medialny zwierz”

Michał Kamiński, jako posel, rychło okazał się prawdziwym „medialnym zwierzęciem”. Niezrównany mistrz polemiki, często był pokazywany na małym ekranie w niezliczonych utarczkach z przeciwnikami politycznymi. Sam również inspirował zainteresowanie mediów sobą. Świadczy o tym jego publiczne deklarowane poparcie i podziw dla chilijskiego dyktatora Pinocheta. Odwiedził Pinocheta, uznanego przez cały świat za zbrodniarza, internowanego w Wielkiej Brytanii. Twierdził, że Pinochet zabijał tylko komunistów, dzięki czemu powstrzymał tę zarazę w Ameryce Południowej. Potem odcinał „medialne kupony” od tego, że stał się ofiarą „lewicowych bojówkarzy” (działacze PPS oblali go cuchnącym płynem i obrzucili jajkami). Starł się też sprawiać wrażenie zaangażowania w sprawy łomżyńskie. Statystyki sejmowe są jednak bezlitosne: „wygadany”, w całej kadencji zgłosił jedną interpelację i to zainspirowany przez... „Kontakty”. Choć sprawa dla obrońcy życia ludzkiego była niezwykle ważna, bo dotyczyła skazania na śmierć lub kalectwo ludzi, których medycyna mogła uratować, ale państwo nie zapewnia na drogie zabiegi pieniędzy, Kamiński zakończył interesowanie się nią po otrzymaniu „okrągłej” odpowiedzi z ministerstwa zdrowia i przekazaniu jej „Kontaktom”. Z upodobaniem natomiast wygłaszał oświadczenia na tematy społeczne i polityczne. Przed wyborami ostro walczył o zachowanie województwa łomżyńskiego, a w ciszy sali sejmowej zagłosował za reformą administracyjną i... likwidacją województwa łomżyńskiego. Próbował też, bez większego zaangażowania, ale wykorzystując centralne media, pomóc skrzywdzonym pracownikom łomżyńskiej „Bawelny”, którzy walczyli o zaległe pobyty. Podczas słynnej dyskusji o zbrodni w Jedwabnem opowie-



Niektórzy uważają, że poza Kim D. oficjalnych zdjęciach to światy zabiegany człowiek. Wie dobrze, że powcy z przedstawiać swego przywódcę

Para w m

dział się po stronie inicjatorów Podlaskiego Podkomitetu, broniącego dobrego imienia miasta. Co charakterystyczne, przeniosł komitet ten (w teczkę przywiózł do początku 2000 roku). Jedwabnego jego deklarację idw region (ową) tak naprawdę nigdy nie zais Podlaskie niał i udział w nim Kamiński — Nie „rozmył się”.



Kamiński znakomicie rozwał współcz dać widowisko lub wypowiedzieć mięsem Gdy w Białymstoku zaczął powołać lud nie majątkowe na ulicy, zlecę. Wcze „przedstawieniu” ich poinform.



KONTAKTY

lityczny... joner na miarę przyszłego premiera,
iele, czy... rachowany, cyniczny konstruktor własnej,
kariery... jawi się z faktów?



zają, że poza Kim Dzong Ila na plakatach i
ach to świadczą o zabiegach Kamińskiego: oto, sil-
dobrze, że... owcy z Korei też wiedzą, jak
go przywódcę

a w mowę

inicjatorów... Pod koniec kadencji, gdy po-
dobrego imienia... AWS, swoją aktywność
rakterystyczną... przeniósł do Białegostoku. Na po-
ce przywódcę... z początku 2001 r. objął przywództwo
deklarację... regionalnej strukturze ZChN w
nigdy nie... Podlaskiem.

n Kamińskiego — Nie chcę o tym mówić — skwi-
tował krótko nasze pytanie o oko-



omicie roz... współczesne media: trzeba im
b wypowied... mięsem", a zleca się jak cmy.
ku zaczął p... wać ludziom swoje oświadcze-
a ulicy, zlec... e. Wcześniej nie zaniedbał o
ich poinform...

liczności tego zdarzenia Marian Blecharczyk, późniejszy przewodniczący ZChN w Białymstoku, obecnie wiceprezydent Białegostoku.

Choć ówczesne centralne władze ZChN, w których dużą rolę odgrywał Kamiński, nie zakwestionowały jego wyboru na lidera regionalnego, uczestnicy zjazdu mówili wprost o „sfabrykowaniu delegatów”. Kamiński był w Białymstoku bardzo aktywny, udzielał wywiadów na ulicach miasta, a nawet zaczął pisać felietony w jednym z „liberalnych” dzienników. Gdy w centrali partyjnej doszło do zmiany władz, w których dla Kamińskiego nie było miejsca, z grupą działaczy natychmiast porzucił szeregi ZChN.

— Szukał lepszego startu do wyborów — mówi Blecharczyk.

Objawił się w Prawie i Sprawiedliwości, partii raczej słabej w Podlaskiem. We wrześniowych wyborach 2001 r., które były przypieczętowaniem klęski prawicy, zdobył dla siebie i listy PiS ponad 11 tys. głosów.

W drugiej poselskiej kadencji Kamiński był już rzadkim gościem w swoim biurze w Łomży, a potem, jak żartowali łomżanie, o jego obecności świadczył tylko wielki transparent na budynku.

Do momentu wygaśnięcia jego mandatu poselskiego 16 czerwca 2004 roku, nie złożył ani jednej interpelacji, o nic nie pytał, oprócz spraw, dotyczących bieżącej działalności Sejmu.

Przed wyborami europejskimi odwiedzający stolicę łomżanie oglądali Kamińskiego na gigantycznych billboardach, którymi przyozdobiła cała Warszawa. Michał Kamiński niepostrzeżenie stał się kandydatem nr 1 Prawa i Sprawiedliwości w stolicy. Jego partia, sądząc chociażby po billboardach, wyłożyła na kampanię wyborczą ogromne pieniądze. Inwestycja okazała się trafiona: Kamiński zdobył prawie 100 tys. głosów i został eurodeputowanym.

Geniusz czy klęska demokracji?

— To polityk z charyzmą. Nie powiedział ostatniego słowa. Jeszcze o nim usłyszymy. Ja mu wróżę, że zostanie premierem — mówi Sławomir Borowy.

Wśród lokalnych polityków i działaczy samorządowych, zarówno o prawicowych, jak i lewicowych zapatrywaniach, polityczne sukcesy Kamińskiego wywołują nieskrywaną irytację.

— Jego bronią jest mowa. Zawsze mówił dużo i ładnie. Ale gdyby teraz wystartował tu na posła, już nie zrobiłby takiego wyniku, jak w roku 1997 — uważa Marek Olbryś, partyjny kolega z PiS.

— Łomża nie mogła liczyć na Kamińskiego. Politykę, choć niczego

sobie raczej nie „załatwiał”, traktował jako sposób na prywatną karierę — mówi jeden z działaczy samorządowych. Obecna ekipa w łomżyńskim ratuszu wysyłała do niego sygnały co najmniej od roku i do dziś nie doszło do spotkania.

Sławomir Borowy uważa taką oceną za krzywdzącą.

— Ludzie w Łomży nie rozumieją jego wartości — mówi Borowy. — Pokutuje tu myślenie, że dobry poseł to taki, który „załatwia pieniądze” dla swojego miasta, regionu. Kamiński należy do gatunku „otwieraczy”. Jego znajomości w mediach owocowały promocją miasta. Ile razy występował w TV, zawsze podkreślał, że jest posłem z Łomży. Ta promocja miała nieocenioną wartość. I nadal tak może być, jeśli Łomża będzie umiała wykorzystywać Kamińskiego.

Medialne występy Kamińskiego, wbrew opinii jego łomżyńskiego kolegi, były też dla Łomży „promocją”, której wielu się wstydziło.

— „Skąd jesteś? Z Łomży? To takich idiotów wybieracie tam na posła?” — takie opinie słyszałem, jeżdżąc po Polsce, po wojażu Kamińskiego do Pinocheta i wręczeniu mu... Ryngrafu. — Ludzie odnosili się do mnie z ironią i ze współczuciem, jako do łomżanina — opowiada jeden z czytelników.

Taką samą „promocję” przyniosła Łomży i Podlaskiemu jego wypowiedź na Zjeździe ZChN w Białymstoku, że chodzi o to, by Podlaskie było katolickie. Tu właśnie, w tym regionie, gdzie zgodnie od wieków żyją muzułmanie, starowiercy, prawosławni i katolicy, takich słów nie można określić jako niefrasobliwość, lecz cyniczny sygnał do najbardziej skrajnego katolicko-narodowego, zatem „twardego” elektoratu.

— Kariera Michała Kamińskiego to dowód na klęskę demokracji — to opinia Tadeusza Zaremby, eselowskiego outsidera z Łomży (należy do SLD w Warszawie) — Do polityki wkroczyło dziecko, a ludzie to kupili. I kupują dalej. Kamiński jest genialny w tym sensie, że wie, czego elektorat chce słuchać i to mówi. Sprzedaje się w pięknym opakowaniu. Mówi i mówi. Całą parę kieruje w mowę.

Co o tych opiniach sądzi sam Michał Kamiński? Tego się nie dowiedzieliśmy, bo telefon posła przez kilka dni mówił jego głosem po polsku i angielsku: „Zostaw wiadomość”. Jego bliscy znajomi z Łomży także nie mogą pochwalić się kontaktami ze świeżo upieczonym europarlamentarzystą. Kamiński mieszka w Warszawie, założył rodzinę, ma dziecko. Gwoli dokładności odnotujmy, że jego żona otrzymała posadę w Biurze Promocji Miasta St. Warszawy. Jeśli ktoś powiąże to z bliskimi związkami Kamińskiego z liderem PiS i prezydentem stolicy Lechem Kaczyńskim w jednej osobie, z pewnością się nie pomyli.

MARIA KACZYŃSKA

Supraśl zagraża Narwi

Klęska ekologiczna w rzece Supraśl powtórzyła się po raz drugi w czasie tych wakacji. Woda jest brudna i cuchnąca, służby porządkowe wybrały z rzeki już kilkaset kilogramów śniętych ryb. Przedstawiciele Sanepidu twierdzą, że przy pierwszym zatruciu doszło do splukania chemikaliów z upraw rolniczych po obfitych opadach. Obecnie przypisują zjawisku wypłukania torfowisk, choć mieszkańcy uskarżają się raczej na smród „gnojówki”. Zanieczyszczenie Supraśli zagraża także Narwi.

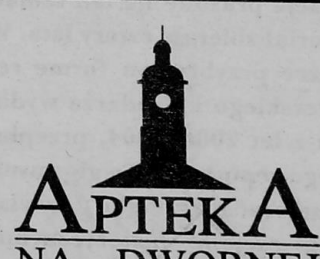
Nowy rektor

Ks. dr. Wojciech Łazewski, były dyrektor generalnego Caritas Polska, został rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Ksiądz Łazewski jest absolwentem Seminarium Duchownego w Białymstoku (święcenia w 1973 r.), po kilkuletniej pracy w parafiach w Szudziałowie i Mońkach studiował na Papieskiej Akademii w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z nauk historycznych. W latach 1987–1994 był wykładowcą w Seminarium Duchownym, a następnie dwie kadencje (10 lat) kierował Caritas Polska.

Karol chce chodzić!

Zbiórkę pieniędzy na nowoczesną protezę dla Karolka (5 lat) z gminy Rutki Tartak ogłosili jego bliscy. W lipcu chłopczykowi kosiarka obcięła prawą nogę w okolicach kostki, a drugą mocno pokaleczyła. Karolek trafił do specjalistycznej kliniki na Śląsku, ale stopy nie udało się uratować. Instytucje medyczne mogą zrefundować tylko koszty podstawowej protezy z tworzywa sztucznego. Rodzina dziecka chciałaby jednak zapewnić mu normalne funkcjonowanie. Wpłaty można dokonywać na konto: Bank Spółdzielczy Rutka Tartak nr 909 367 000 700 000 001 282 700 04 z dopiskiem „Dla Karolka”.



APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

KONTAKTY



Książka Anny Bikont „My z Jedwabnego”, choć gruba i droga, sprzedaje się w łomżyńskich księgarniach może nie jak przysłowiowe świeże bułki, ale znacznie lepiej niż dzieło Normana Daviesa o Powstaniu Warszawskim. Księgarze wysyłają do hurtowni dodatkowe zamówienia. Książka przyciąga uwagę, bo traktuje szczegółowo o „światowej burzy” wokół obchodzonej trzy lata temu 60. rocznicy zbrodni.

daktorem naczelnym Władysławem Tockim.

Warstwa historyczna książki dostarcza ogromnej wiedzy o Żydach z Jedwabnego, Radziłowa, Wąsosa i całej ziemi łomżyńskiej, których gehenna rozpoczęła się już w latach 30. Państwo polskie okazało się zbyt słabe, by zapewnić im prawa obywatelskie. Rozpanoszyła się tu średniowieczna ciemnota, wspomaga-

zapis tego, co działo się w Jedwabnem w okresie poprzedzającym przygotowania do obchodów 60. rocznicy zbrodni i po obchodach oraz towarzyszenie śledztwu, prowadzonemu przez Instytut Pamięci Narodowej. W wydarzeniach tych autorka z wielką pasją tropi liczne przejawy współczesnego antysemityzmu. Mieszkańcy Jedwabnego i okolic w

cześni mieszkańcy miasta tak naprawdę aprobuja antysemityzm swoich przodków, a przede wszystkim boją się, że Żydzi odbiorą im domy i jeszcze zażądają odszkodowania. To wniosek z lektury.

W wywiadzie z Radosławem Ignatiewem Anna Bikont stwierdza: „Świadkowie, w tym ksiądz Orłowski, mówią o kompaniach Niemców, motocyklach, ciężarówkach, strzałach. To przecież jawna kpina z pomordowanych. Ja odchoduję każdą taką rozmowę. Co się z tobą dzieje, jak wysłuchujesz tych bzdur?”. Prokurator IPN odpowiada: „Ja nigdy nie zakładam, że świadkowie kpią i podają świadomie fałszywe świadectwa... Nie uważam, że ksiądz Orłowski czy inni przesłuchiwani składali intencjonalnie fałszywe zeznania”. Gdyby Anna Bikont trzymała się tej zasady,

być może „zbiorowa pamięć” mieszkańców Jedwabnego stałaby przed nią otworem. „Zamknięcie się” rozmówców należy raczej traktować jako klęskę reporterki, a nie dowód na ich antysemityzm. To istotny mankament tej rzetelnej i poruszającej książki.

„My z Jedwabnego” to również prywatna historia „żydostwa” autorki. Anna Bikont pisze o swoim pochodzeniu, o tym, że jej matka ocalała z Holocaustu dzięki małżeństwu z Polakiem, o odkrywaniu przez nią „bycia Żydem”. To bardzo poruszający wątek.

MARIA KACZYŃSKA

Jedwabne

Rozdział 5

POWIEM WAM, KTO TO ZROBIŁ: MÓJ OJCIEC

czyli prywatne śledztwo Jana Skrodzkiego

Jan Skrodzki, emerytowany inżynier ze Stoczni Gdańskiej, był małym chłopcem, kiedy z okna domu rodzinnego w Radziłowie zobaczył Żydów, pędzonych przez Polaków na miejsce kaźni. Gdy jako nastolatek opuszczał miasteczko, postanowił nigdy więcej tam nie wracać.



Jan Skrodzki z psem Czaczą

czyli obsesja

Anna Bikont, reporterka „Gazety Wyborczej”, zainteresowała się „sprawą Jedwabnego” w 2000 roku, po ukazaniu się książki Jana Grossa „Sąsiedzi”. Od tego czasu, jak sama pisze, temat ten stał się jej obsesją. Mnóstwo razy odwiedziła Jedwabne i okoliczne miejscowości, dotarła do dziesiątków świadków wydarzeń sprzed 60 lat w kraju i za granicą, zbadała ich losy. Spotykała się z mordercami z Jedwabnego. Przekopala wiele archiwów. Śledziła szczegółowo sytuację w Jedwabnem w okresie przygotowań do obchodów 60. rocznicy zbrodni i po obchodach. Sekundowała prokuratorowi IPN Radosławowi Ignatiewowi w jego śledztwie. Nie opuściła żadnej dyskusji na temat Jedwabnego, śledziła publikacje prasowe na ten temat. Materiał zbierała cztery lata. W książce przybrał on formę reporterskiego kalendarza wydarzeń z lat 2000–2004, przeplatane reportażami o głównych „bohaterach dramatu”, wywiadami, esejami historycznymi, planami przedwojennego Jedwabnego, inwentaryzacją majątku żydowskich mieszkańców miasteczka. Jest ślad publikacji w „Kontaktach” Gabrieli Szczęsnej oraz Danuty i Aleksandra Wroniszewskich, rozmów z re-

na z ambon. Pogromy Żydów w roku 1941, w tym zbrodnię w Jedwabnem, autorka ukazuje w relacjach świadków, którzy ocalili cudem z Holocaustu. Wybija się w nich motyw korzyści ze zbrodni: Polacy zabili Żydów, żeby zagarnąć ich majątek, zająć domy. Reporterka dociera też do sprawiedliwych Polaków, jak Stanisław Ramotowski z okolic Radziłowa, który ocalał żydowską rodzinę, w tym swoją przyszłą żonę Żydówkę, od pogromu 7 lipca 1941 roku.

Warstwa współczesna to przede wszystkim szczegółowy

swojej masie, w jej przekonaniu, to antysemita, mający wsparcie w antysemicko nastawionych miejscowym proboszczu, zmarłym rok po rocznicy księdzu Edwardzie Orłowskim, oraz biskupie łomżyńskim Stanisławie Stefanuku. Mimo usilnych starań reporterki, nie chcieli przed nią otworzyć „zbiorowej pamięci”. Wrogością reagowali na każdą próbę nawiązania przez nią rozmowy o zbrodni na Żydach, pokazywali jej drzwi. Wrogości doświadczała też od sąsiadów ci mieszkańcy Jedwabnego, którzy „otworzyli się” przed reporterką, potępili zbrodnię. Bo współ-

Krzyż, bohohłasnik (modlitewnik) i czotka (opaska na rękę) to charakterystyczne atrybuty wyznawcy prawosławia, pielgrzymującego na Świętą Górę Grabarkę, w pobliżu Siemiatycz. Tradycyjnie na uroczystość ku czci Przemienienia Pańskiego, przypadającą 19 sierpnia, przybywają tu tysiące pątników z różnych stron kraju i zagranicy.

W słońcu i deszczu niosą najróżniejsze intencje. Zmęczeni, lecz szczęśliwi u celu, przy cudownym źródleku u podnóża Grabarki, zostawiają chusteczki, którymi przemywają chore miejsca, a potem udają się na długie czuwanie i modlitwy.

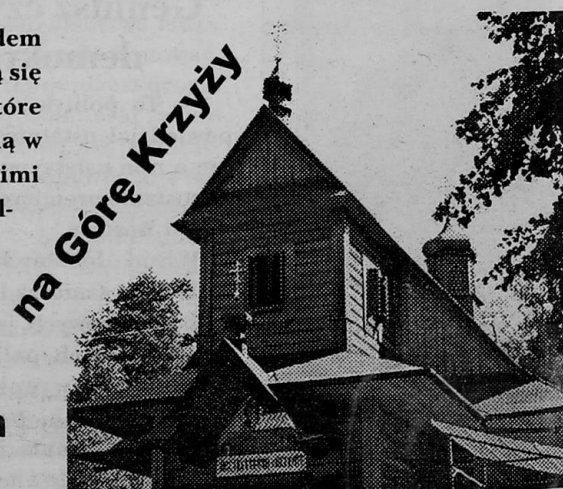
Wymownym śladem ich obecności staną się kolejne krzyże, które tradycyjnie zostawia w tym miejscu ze swoimi modlitwami błagalnymi i dziękczynnymi. Na świętej Górze znowu poja-

Z krzyżem

wi się nowa góra krzyży. I tak będzie za rok, gdy znowu przyjdą, aby prosić i wielbić Boga.

Święta Góra Grabarka, nazywana „prawosławną Częstochową”, jest najważniejszym w Polsce miejscem kultu wyznawców tej religii.

Na zdjęciu: Grabarka



Nieskończoność nieskończona

Zafascynowany matematyką wciąż odkrywa nieskończoność. Białe na czarnym, czarne na białym. Kwadraty przy kwadratach, kwadraty na kwadratach. Bez początku i bez końca. 000

W swojej twórczości Zbyszek Kosowski z Puław, młody absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, odwołuje się do wielkiego Kazimierza Malewicza (1879–1935), rosyjskiego artysty polskiego pochodzenia, autora znanego na całym świecie, namalowanego w trzech różnych wersjach obrazu olejnego na płótnie pt. „Czarny kwadrat na białym tle”. Twórca odmiany abstrakcjonizmu, nazywanego suprematyzmem, wciąż fascynuje tak, jak fascynował współczesnych.

— Ta wystawa to hołd złożony Malewiczowi — mówi Przemysław Karwowski, kierownik Galerii pod Arkadami w Łomży. — Zbyszek Kosowski odwołuje się do swojego mistrza i tworzy własną wypowiedź. „Odcina się” od tego, co robił wcześniej; z początkiem XXI wieku rozpoczął zupełnie nowy etap twórczości. Ma w swoim dorobku wystawy w znanych galeriach w kraju i za granicą. Należy do nowego pokolenia twórców, którzy nie tworzą pojedynczego dzieła. Zbyszek Kosowski tworzy przede wszystkim instalacje. Za każdym razem jest to coś zupełnie innego; w różnych konfiguracjach, w różnej sytuacji. Jego uznana już twórczość to twórcza aranżacja przestrzeni.

Ekspozycję w Galerii pod Arkadami w Łomży można zwiedzać do 20 września 2004 roku.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

• Król Artur, 20 sierpnia (piątek) — 26 sierpnia (czwartek), godz. 17.45; • Amnezja, 20 sierpnia (piątek) — 22 sierpnia (niedziela), godz. 20.00; • RRRrrr!!!, 20 sierpnia (piątek) — 22 sierpnia (niedziela), godz. 14.15, 16.00 i 23 sierpnia (poniedziałek) — 26 sierpnia (czwartek), godz. 16.00; • Efekt motyla, 23 sierpnia (poniedziałek) — 26 sierpnia (czwartek), godz. 20.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany film.

Bliższe informacje o repertuarze: tel. 216-75-19.



— Gramy i śpiewamy dla przyjemności własnej i ludzi — mówi Edward Szabat, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Grajewie i szef Kapeli Podwórkowej „Paka”. — Bawimy młodych i starszych, smutnych i wesołych. Nie ma chyba nikogo, kogo nie rozweseli melodie i piosenki polskich Kresów!

Choć „Paka” gra dopiero pięć lat, szczyci się znaczącymi osiągnięciami: wyróżnieniem solisty za interpretację wokale na XXV Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Podwórkowych w

Przemysłu w roku 2003 oraz wyróżnieniem za program „Duch Lwowa” na kolejnym Festiwalu w roku 2004, nagrodą w I Grajewskim Przeglądzie Kapel Podwórkowych (2003).

Muzycy z Grajewa mają swoją publiczność także na Białorusi, Łotwie i Ukrainie. W niedzielę, 22 sierpnia, „Paka” zaprezentuje się w Grodnie na imprezie pt. „Kanał Augustowski w kulturze trzech narodów”, organizowanej przez Związek Polaków na Białorusi.

— Widać, że ciągle publicz-

ność uwielbia melodie polskich Kresów, to jak tu nie grać?! — mówi Robert Ostrowski. — Więc będziemy ludziom grać i śpiewać dopóki starczy sił!

Kapela Podwórkowa „Paka” z Grajewa to trębacz Bogdan Chorośński, basista Wacław Cieślak, gitarzysta Jan Lipowski, akordeonista Michał Olchowski, bębniarz Robert Ostrowski, wokalista Mirosław Siedlecki oraz klawecista Edward Szabat.

Na zdjęciu: „Paka” z Grajewa



Na Rocha

Kończy się odpustowe nabożeństwo „na Świętego Rocha” w kościele w Nowogrodzie. Po modlitwie ludzie tłumnie ruszają do skansenu. Z daleka sły-



chać kurpiowskie melodie w wykonaniu Kapeli Pana Janka.

Letnia scena przed wiatrakiem zapelnia się gośćmi. Ze starej chatki snuje się przyjemny zapach pampuchów. Można także zjeść pajdę razowego chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem, miodem lub serem, napić się koziczego piwa. A za ścianą Wiesława Chaberek z kurpiowskiego Lelisa tworzy piękne wycinanki. Po raz pierwszy od wielu lat zabrakło dzisiaj jej babci Stanisławy Niedźwieckiej, znanej artystki ludowej. Sędziwy wiek (96 lat!) nie oznacza jednak, że od czasu do czasu także nie chwytą nożyc!

— Wtedy natychmiast przypomina mi się, jak uczyła wycinankarstwa i moją mamę, i mnie — mówi Wiesława Chaberek. — Wszystko tak szybko przemija...

W dobry nastrój wprawia wszystkich Jurij Tokar ze Lwowa, chirurg i bard z gitarą. „Bo gdybym raz jeszcze urodzić się

miał, to tylko we Lwowie”, leci nad Narew znana piosenka.

A święte Franciszki i Jany Nepomuceny, Jezusy Frasobliwe, anioły, konie i ptaki patrzą na świat drewnianymi oczami.

A z kuźni sypią się skry.

A koraliki i bursztyny błyszczą w słońcu.

A koronki w kształcie śnieżynek, na choince w środku lata, przypominają, że czas płynie; że za rok znowu będzie niedziela „na Rocha”.

APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

KONTAKTY





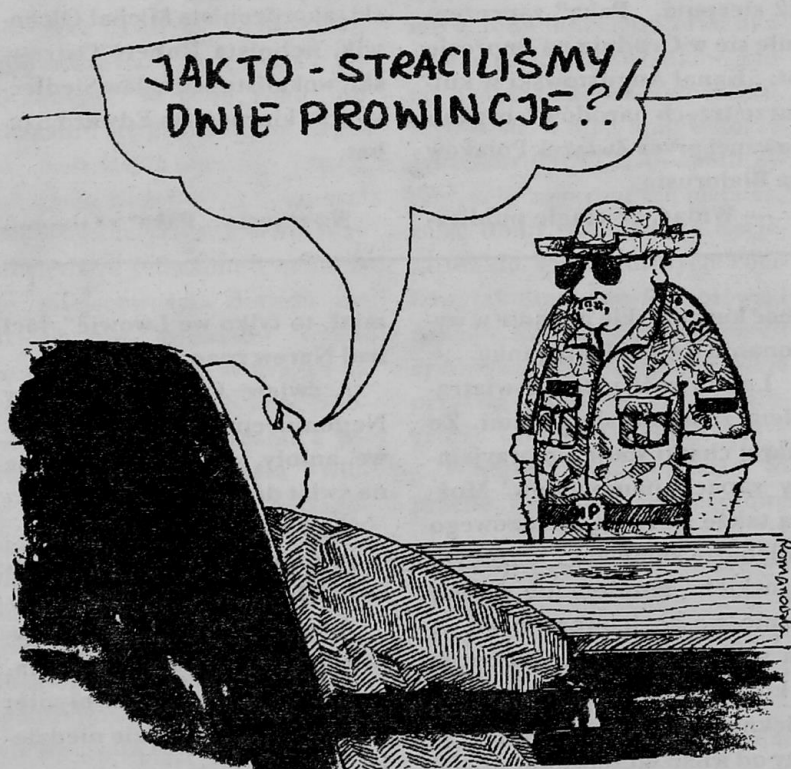
PO CO DO IRAKU?

Czytając doniesienia prasowe i oglądając telewizyjne relacje z Iraku, przypomniał mi się pewien animowany film dla dzieci produkcji prawdopodobnie amerykańskiej. Opowiadał śmieszną historię o dwóch pieskach. Jeden był duży i silny, a drugi mały, acz zadziorny. Duży zwykle spacerował sobie dostojnie, nie zwracając większej uwagi na małego, a mały zawsze towarzyszył mu, nadskakując i obskakując od ogona do pyska, chcąc się przypodobać. Duży łaskawie zezwalał na lizusostwo, ponieważ był to jeszcze jeden element utwierdza-

dynie na takich relacjach. Byli i są tacy, którzy może i nie są silni, w takim czy innym znaczeniu, ale posiadają godność, dumę, honor.

Pamiętam czasy, gdy nasza armia dumnie powiewała sztandarami w Układzie Warszawskim. Teraz dumnie kroczy za USA w NATO. Kiedyś poszliśmy za Związkiem Radzieckim do Czechosłowacji tłumić ruchy wolnościowe naszych sąsiadów, teraz poszliśmy za Ameryką do Iraku żeby... No właśnie? Czy po to, żeby potwierdzić odwieczną zasadę, że mały piesek będzie zawsze brykał wokół tego dużego i silnego? W imię lizusostwa, w imię złudnej nadziei, że ten duży w razie czego pomoże? Starsi pamiętają, jakie stosunki łączyły nas z Irakiem wcześniej. Jakie są teraz? Idea walki z reżimem i terroryzmem jest z pewnością szczytna, ale czy rzeczywiście nasi chłopcy pojechali tam właśnie po to, by ideę tę wprowadzić tam w życie? W imię czego przyklejamy sobie etykietę agresorów?

Nasza młodzież błyskawicznie przejmuje amerykańskie wzorce zachowań, modę, sposób życia, ubierania itp. Telewizja kapitalnie w tym pomaga. Żyjemy w przekonaniu, że oto wkraczamy w lepszy, doskonalszy, nowocześniejszy świat, jednocześnie zatracając poczucie narodowej godności i toż-



jący go w przekonaniu, że jest najsilniejszy, najważniejszy, nieomylny itd. Małemu również to odpowiadało, bo ludił się, że oto ma wielkiego i silnego przyjaciela, który w razie potrzeby na pewno mu pomoże.

Była to poniekąd parafraza dość powszechnych ludzkich zachowań. Odkąd istnieje świat, zawsze byli silniejsi i ci, którzy chcieli się im przypodobać w nadziei, że w razie zagrożenia odwdzięczą im się pomocą za lizusostwo. Dzięki Bogu, historia ludzkości nie opiera się je-

samości. Jak szybko i łatwo w imię blichtru i pieniędzy potrafimy upić się obcą obyczajowością, którą na dodatek czerpiemy od społeczeństwa, będącego zlepkim narodów świata.

Nie dopuszczam myśli, że moja Ojczyzna potrafi funkcjonować tylko jako przylepek do jakiegoś, niby silniejszego kraju. Ufam, że nie jestem w tym przekonaniu odosobniony

Leszek Czyż

Leman
(gm. Turośl)

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje

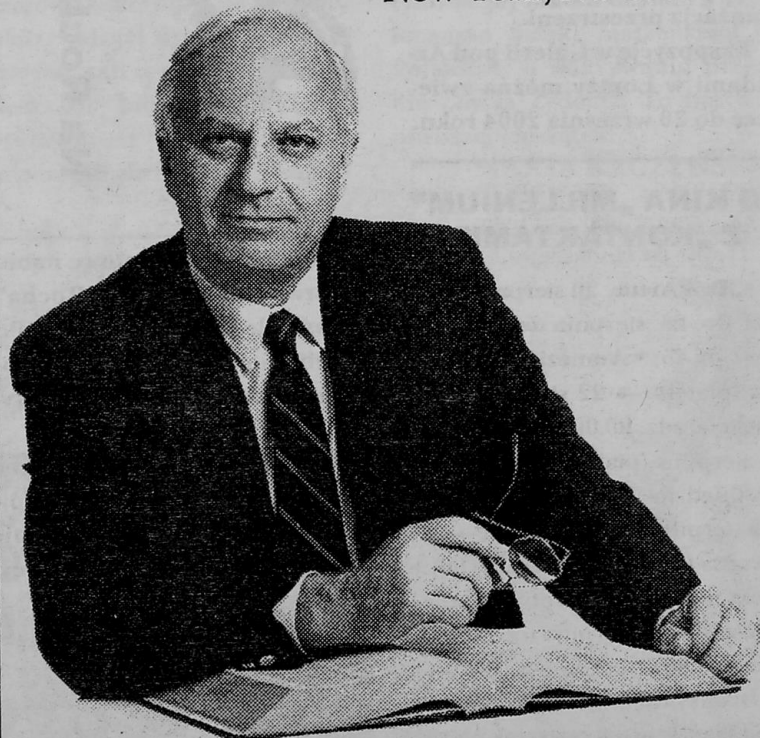
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c



KONTAKTY

CHLUDNIE

• W czasie, kiedy w kraju trwa akcja liczenia bocianów, członkowie Koła Ekologów Szkoły Podstawowej włączyło się do realizacji projektu „Bociania łąka”, prowadzonego we współpracy z wrocławskim Polskim Towarzystwem Przyjaciół Przyrody „pro Natura”. Polega na obserwacji i opisywaniu bocianich żerowisk. W pobliżu Szkoły jest dziesięć bocianich gniazd.

KIELCZE KOPKI

• Wieś, która w gminie jest „mlecznym zagłębiem”, doczekała się przebudowy (koszt 628 tys. zł), ponad 2 km drogi, prowadzącej z Lachowa. Do wsi prowadzona jest sieć wodociągowa z hydroforni w Kumelsku. Po wykonaniu przyłączy do poszczególnych gospodarstw w niedługim czasie popłynie woda z kranów.

KNYSZYN

• W surowym stanie „zamkniętym” jest hala sportowa przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie. W połowie finansują Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; reszta to pieniądze gminy. Oddanie hali do użytku planowane jest z końcem października 2004 roku.

KOLNO

• W niedzielę, 22 sierpnia, ponownie zawita do miasta Studio Lato Radia Białostok. Organizatorzy Burmistrz Miasta, Radio Białostok i Kolneński Dom Kultury zapraszają na Stadion Miejski.

Pielgrzymka do Hodyszewa

Pod hasłem „Naśladować Chrystusa” organizowana jest XIX Zambrowska Piesza Pielgrzymka do Hodyszewa.

„Pragniemy przed tron Matki Bożej w Wizerunku Hodyszewskim zanieść nasze pragnienie naśladowania Chrystusa. Będziemy prosić Panią Hodyszewską o siły do odnowy naszego życia, wiedząc, że aby zmienić świat wokół nas, najpierw sami musimy się zmienić”, napisał w odezwie do pielgrzymów Mariusz R. Feszler, główny organizator.

Pielgrzymi wyruszą na szlak pątniczy 27 sierpnia z Zambrowa (około godz. 9.00) po mszy świętej odprawionej w Kościele pw. Trójcy Przenajświętszej przez ks. bp. Stanisława Stefankę.

Chętni mogą się zgłaszać pod nr tel. kom. 602 127 914 i feschler@csk.pl



ski w godz. 16.00–22.00. Gwiazdą wieczoru będzie piosenkarka Renata Dąbkowska z zespołem.

• Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie proponuje zatrudnienie niepełnosprawnych z dofinansowaniem ich wynagrodzeń przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. O dotacje takie mogą ubiegać się pracodawcy, zatrudniający co najmniej 25 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty i osiągający co najmniej 6 proc. wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych. Bliższe informacje: PCPR, ul. Wojska Polskiego 46, tel. 278 13 34.

KUŹNICA

• Rozpoczęła się budowa wodociągu pod wspólną nazwą „Klimówka”. Finansują budżet gminy i sami właściciele posesji: 2 tysiące złotych od przyłącza. Nie ma nikogo, kto zrezygnowałby z tego dobrodziejstwa, bo dla hodowców krów to konieczność. Jeśli poją zwierzęta wodą ze swojej studni, raz w roku muszą sfinansować jej badanie, co kosztuje około 200 złotych.

• Trwa budowa zbiornika retencyjnego o powierzchni około 4 hektarów na rzece Łosośna. Właśnie powstaje zaporę wodną. Zalew ma być gotowy w listopadzie 2004 roku. Gmina wyłożyła 400 tysięcy złotych a Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej 1 milion 600 tysięcy.

• Po ograniczeniach cłowych, między innymi na sprzęt gospodarstwa domowego, wprowadzonych przez władze Białorusi, wyraźnie zmniejszył się ruch osobowy i towarowy na przejściu granicznym w Kuźnicy. Narzekają szczególnie właściciele sklepów, kramów, kramików i przydrożnych barów.

MAŁY PŁOCK

• Niebawem rozpocznie działalność stacja benzynowa, której brak w gminie był wyraźnie odczuwalny. Przedsiębiorca z Kolna kończy jej modernizację, a także budowę zaplecza oraz montuje zbiorniki na gaz.

• Gotowa jest już dokumentacja wodociągu dla wsi Budy Kozłowska, Wygrane, Krukówka i Zalesie. Roz-

poczęcie budowy sieci i przyłączy uzależnione jest od dotacji Urzędu Marszałkowskiego z funduszy Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

NAREW

• Wsie i poszczególne gospodarstwa znacznie od siebie oddalone to charakterystyczna cecha architektury przestrzennej gminy. Oznacza, że sieć kanalizacyjna, ze względu na koszty, możliwa jest tylko w formie przyzagrodowych oczyszczalni, co wymaga indywidualnej opłaty od przyłącza.

• W gminie, choć położona w pięknych puszczańskich stronach, nie ma ani jednego gospodarstwa agroturystycznego. Aby gościć „letników”, trzeba najpierw zainwestować.

PERLEJEWO

• Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w gminie wzrosło zainteresowanie powiększeniem gospodarstwa. Ma to przede wszystkim związek z hodowlą krów, dzisiaj głównego źródła utrzymania. Kto sieje, ten ma paszę. Hektar ziemi ornej, zależnie od jej klasy i miejsca, kosztuje od 10 do 20 tysięcy złotych. Kupują przede wszystkim sąsiedzi od sąsiadów.

• Z końcem października 2004 roku zakończy się budowa wodociągu we wsiach Nowe Granne i Poniaty, wspierana przez unijny fundusz SAPARD.

STAWISKI

• Trwa remont odzyskanego przez miasto budynku byłej lecznicy dla zwierząt. Zmianie ulegnie jego przeznaczenie: będzie w nim komisariat policji, Zakład Gospodarki Komunalnej oraz świetlica socjoterapeutyczna.

WYKOWO

• Wieś została zgłoszona do ogólnopolskiego programu odnowy wsi polskiej, finansowanego ze środków unijnych. Oprócz prac porządkowych planuje się wybudowanie boiska sportowego i być może sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej.

Do Afryki z Bartłomiejem



„Na Bartłomieja apostoła bocian do drogi dzieci woła”, mówi polskie porzekadło. Bartłomiej świętuje 24 sierpnia. To tradycyjny czas wyruszenia w wielką podróż do Afryki pierwszych stad bocianów.

Kiedy z różnych stron sfruwają na sejmiki, nie ma odwrotu! Czas nagli. Boćki właśnie teraz wzbijają się w górę, wykorzystując ciepłe, tzw. wznoszące prądy powietrza. Podróżując niczym szybowce, bez wizy, map i kompasów, wiedzione mądrością natu-

ry, ruszą na południe, aby przeczekać europejską zimą.

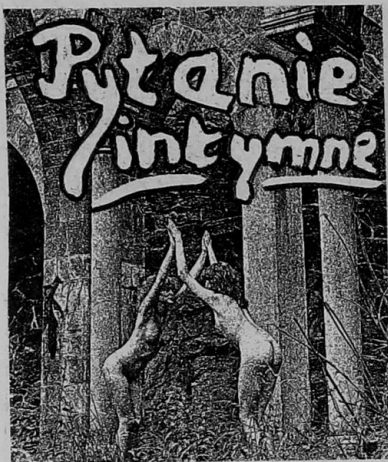
Trasa bocianiej podróży wiedzie przez Bliski Wschód, a potem wzdłuż Nilu. Przed tymi, których celem jest Republika Południowej Afryki, aż 10 tysięcy kilometrów! Dotrą tu pod koniec grudnia. I wcale nie zabawią długo: już w styczniu znowu ruszą w drogę, do rodzinnych gniazd nad Narwią, Biebrzą i Wisłą, byśmy mogli znowu, 25 marca, zawołać: „Na Zwiastowanie witaj, bocianie!”.


APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

REKLAMA

KONTAKTY



Chcę być dobry w tych sprawach, ale jeszcze zupełnie się na tym nie znam. Napiszcie, proszę, jakie są seksualne oczekiwania kobiet.

Bogdan

Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że kobiety różnią się reakcjami i seksualnym zachowaniem. Ale pewne oczekiwania są stałe. Do nich należy potrzeba pieśczo-ty. Co trzecia kobieta w Polsce skarży się na niedosyt pieśczo-ty, na to, że są zbyt krótkie, mało zróżnicowane, rutynowe. W wywiadach podkreślają, że jedynie przed małżeństwem chłopcy starają się szczególnie, a potem zapominają o tej sztuce o wielkim znaczeniu dla całego współżycia.

Kobiety oczekują od mężczyzny domyślności, że sami odkrywają najbardziej wrażliwe miejsca, że będą wyprzedzać ich pragnienia. Zwykle jest tak, że kobieta w różny sposób daje znać o swoich oczekiwaniach. Co przeżywa, widać na jej twarzy, słychać po pełnych namietności westchnieniach. To są jednoznaczne sygnały i podpowiedzi dla mężczyzny.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa. Kobiety wymagają akceptacji ich odrębności seksualnej. Jedne osiągają orgazm wyłącznie w wyniku intensywnych pieśczo-ty i pobudzania łechtaczki, inne w czasie wolnego i długotrwałego stosunku, jeszcze inne w szybkim i ostrym seksie. To trzeba poznać. Po akcie wzniosłości kobiety lubią okazaną czułość i pełną miłości rozmowę. O tym też warto pamiętać.

Nie ma dokładnego podręcznika zachowań. Miłość to nie matematyka, w której do rozwiązania zadania najważniejsze jest zastosowanie odpowiednich wzorów. W czasie współżycia, gry wstępnej, wszystkich przejawów erotycznych jedynym „wzorem” jest uczucie, czułość, pragnienie, aby było jak najlepiej. To proste, ale jednocześnie bardzo trudny wzór.



LEKARZ DOMOWY

Wróciłam z tygodniowego pobytu nad jeziorem. Spaliśmy w namiocie. Czwartego dnia poczułam ból w dole brzucha. Ciągle też towarzyszyło mi uczucie, że muszębiegnąć do toalety. Przy oddawaniu moczu w bardzo małych ilościach czułam piekący ból. Gdy wróciłam do domu, jakiś czas czułam jeszcze piecze-

nie, łykałam panadol i na szczęście wszystko samo przeszło. Wstydziłam się pójść do lekarza. Nie wiem jednak, co to mogło być. Przede mną kolejny wyjazd, boję się, aby choroba nie wróciła.

Anita

Opisane objawy: bolesne i utrudnione oddawanie moczu oraz uczucie nagłego parcia na

mocz, wskazują jednoznacznie na zapalenie dolnych dróg moczowych. Chorobie może jeszcze towarzyszyć gorączka i uczucie ogólnego rozbicia. Sprzyjają jej nie do końca higieniczne warunki. A o to przecież łatwo pod namiotem.

Wygląda na to, że choroba miała wstępny i łagodny przebieg. Dla własnego spokoju warto poprosić lekarza o skierowanie na badanie moczu, aby sprawdzić, czy minęła.

§

POD PARAGRAFEM

Żyję z mężem w separacji. Prawie rok temu wyprowadził się z naszego wspólnego domu. Mieszka w sąsiednim miasteczku ze swoją przyjaciółką. W domu zostałam z dwójką dzieci. Czy w takiej sytuacji mogę męża wymeldować z domu bez jego wiedzy?

Dorota

Skoro mąż dobrowolnie zmienił miejsce zamieszkania i w domu nie mieszka więcej niż dwa miesia-

ce, można go wymeldować. Tak stanowi prawo.

W świetle orzecznictwa Naczel- nego Sądu Administracyjnego na tle znowelizowanych przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych zameldowanie jest czynnością rejestrującą stan faktyczny. Urząd gminy może męża wymeldować na żony wniosek lub z urzędu. Jak stwierdził NSA, ewidencja służy do rejestracji danych o miejscu pobytu osób i dla za-

pewnienia zgodności między stanem faktycznym a zapisami w ewidencji ludności.

W celu wymeldowania męża należy w gminie złożyć wniosek. Gmina przeprowadzi postępowanie wyjaśniające, pewnie ktoś sprawdzi, czy rzeczywiście mąż nie mieszka, i podejmie decyzję o wymeldowaniu.

Proszę jednak pamiętać, że wymeldowanie nie jest jednoznaczne z pozbawieniem męża prawa własności. Są to dwie różne sprawy.



POZNAJMY SIĘ

Wolny, lat 28, wysoki (wzrost 181 cm), dobrze zbudowany, o zielonych oczach. Ponoć przystojny wieczny optymista z dużym poczuciem humoru. Jestem romantykiem, lubię długie spacerować i szczere rozmowy na różne tematy. Interesuje mnie muzyka i wszystko, co tajemnicze i niewyjaśnione. Szukam kobiety (wiek bez znaczenia) wrażliwej, czulej, tolerancyjnej, z którą stworzę związek oparty na szczerości i zaufaniu. Jeżeli Cię zainteresowałam, napisz. Nie chcę telefonować. Chcę napisać

do Ciebie list, więc podaj mi adres. Czekam.

Tomek

Jestem samotną, zadbaną, kochającą dom i kwiaty emerytką, materialnie niezależną. W moim życiu brakuje tylko miłego sercu przyjaciela. Uczciwego, kulturalnego Pana bez nałogów. Może jesteś naszego życia rozświetli wzajemna bliskość? Napisz, podaj numer telefonu. Mieszkam w mieście. Wciąż czekam na Ciebie.

Haneczka

Samotny, uczciwy, zaradny wdowiec (lat 68) bez nałogów. Mieszkam w okolicach Łomży, mam własny dom i samochód. Chciałbym poznać miłą, uczciwą Panią w stosownym wieku. Napisz, podaj numer telefonu.

Edward

Mam na imię Darek (lat 41). Jestem wysokim (186 cm), przystojnym, niezależnym, samotnym, normalnym mężczyzną, który nie rani i nie żałuje. Nie brakuje mi też cech wrażliwego romantyka. Chciałbym poznać sympatyczną Panią (może być z dzieckiem), która chciałaby stworzyć ze mną związek oparty na miłości i przyjaźni. Wiek, stan cywilny bez znaczenia. Foto mile widziane.

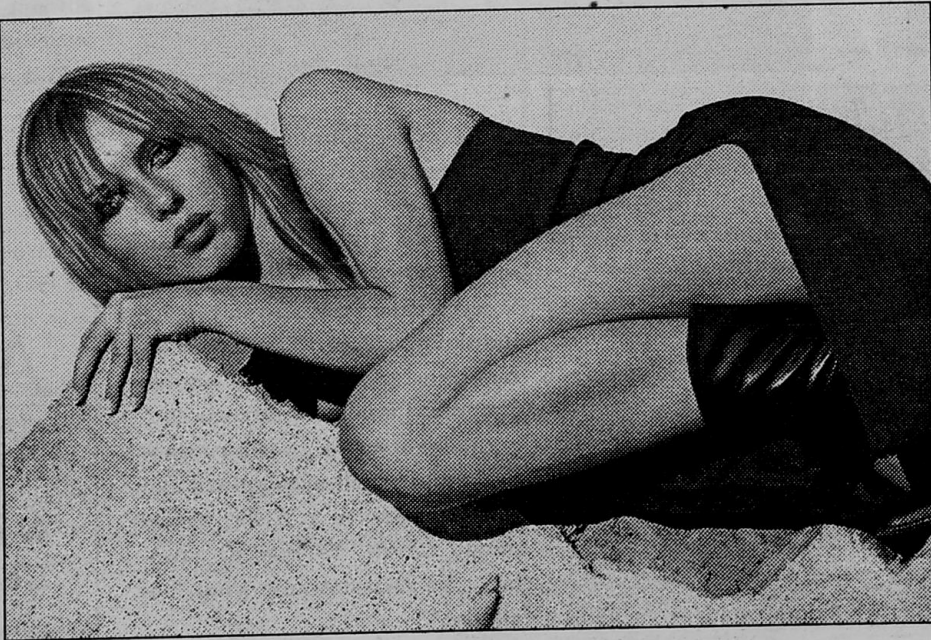
Darek 41

Chłopak (31 lat) o niebieskich oczach: marzę o ładnej, inteligentnej dziewczynie, poważnie myślącej o życiu. Jeżeli czytasz te słowa, zadzwoń lub przyslij SMS. Może jesteśmy dla siebie przeznaczeni? Nie lubię pisać, więc podaję tylko numer komórki: 696 631 400.

Komórkowiec

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

• Urazu głowy i ogólnych obrażeń doznał traktorzysta na drodze Borkowo — Kolno, gdy na skutek uderzenia przez skodę, ciągnik zjechał do rowu i przewrócił się. Podobny wypadek wydarzył się na drodze Dołubowo — Czarna Średnia (gm. Dziadkowice, pow. siemiatycki): po zderzeniu z foldem traktor wywrócił się.

• Dwóch Turków, którzy nielegalnie przekroczyli polsko-białoruską granicę, zatrzymali strażnicy z Mielnika (pow. siemiatycki). Cudzoziemcy mieli przy sobie po dwa paszporty. Ich zatrzymanie poprzedziła informacja od pograniczników z Białorusi, którzy ujęli po swojej stronie trzech innych migrantów.

• Policjanci z Zabłudowa (pow. białostocki) wkroczyli do leśnej bimbrowni koło Królowego Stojła. Zatrzymali szefa produkcji (49 lat) oraz jego syna (26 lat). Obaj wpadli z 3000 litrów zacieru i 145 litrami świeżej „surówki”.

Śmierć w wodzie

W Netcie w Promiskach (gm. Augustów) utonął mężczyzna (49 lat). Do wody wszedł z dwoma kolegami, z którymi popijał. Kiedy zaczął tonąć, rzucili się na ratunek, reanimowali i wezwali pogotowie ratunkowe. Godzinę później jednak zmarł. Okazało się, że niedawno skarżył się na ból serca i miał skierowanie na badania.

Śmierć na drodze

Śmierć na miejscu poniosła pasażerka (20 lat) bmw na drodze Augustów — Lipsk nad Biebrzą. Młody kierowca samochodu, zjeżdżając z dużą prędkością ze wzniesienia, „oderwał się” od drogi, wpadł do rowu i uderzył w kilka drzew. Doznał urazu głowy.

W fotoradar, czyli urządzenie do rejestrowania pojazdów, przekraczających dozwoloną prędkość, wyposażona została Straż Miejska w Łomży. Kosztował 120 tys. zł. Władze miasta liczą, że wydatek zwróci się z mandatów, nakładanych na piratów drogowych.

Rok temu fotoradar otrzymała z Komendy Głównej łomżyńska policja drogowa. Władze miasta proponowały wów-

W Łomży jest sześć takich masztów. Kierowcy nie wiedzą, gdzie w danej chwili znajduje się fotoradar. Zarówno policja, jak i Straż Miejska odmawiają podawania informacji na ten temat, twierdząc, że dzięki temu lepszy jest efekt prewencyjny. Straż Miejska swoje urządzenie wykorzystuje też do interwencji na osiedlach mieszkaniowych.

— Jeśli mieszkańcy skar-

Foto za mandat



czas, że zakupią dla policji drugie urządzenie, ale... komendant miejski policji stanowczo podziękował za to wsparcie. Ratusz fotoradar zakupił i przekazał go Straży Miejskiej.

— Monitorujemy główne trasy wylotowe na Warszawę, czyli al. Legionów i ul. Wojska Polskiego. Na tych trasach dochodzi najczęściej do przekraczania prędkości przez turystów, jadących na Mazury — mówi Stefan Iwanicki, komendant Straży Miejskiej. — Działamy w porozumieniu z policją. Korzystamy ze wspólnych masztów.

zą się, że na danej ulicy młodzież urządza harce w autach lub na motocyklach, ustawiamy tam fotoradar na trójnogu. Ci, którzy zostają namierzeni i płacą mandaty, przynajmniej na jakiś czas tracą ochotę do niebezpiecznych zachowań na drodze — mówi komendant Iwanicki.

W dwa miesiące fotoradar sfotografował około 950 wykroczeń drogowych, 200 sprawców zapłaciło mandaty. W zgodnej opinii policji i Straży Miejskiej, kontrola fotoradarowa jest bardzo skuteczną formą uspokajania ruchu ulicznego. Świadczy o tym spadek liczby wypadków drogowych w Łomży.

Na zdjęciu: w siedzibie Straży Miejskiej Arkadiusz Dmochowski (siedzi) dokonuje komputerowej obróbki zdjęć pojazdów, które zarejestrował fotoradar. Kierowcy są wzywani i płacą mandat za popełnienie wykroczenia. Jeśli nie zgłoszą się w ciągu miesiąca, sprawa kierowana jest do sądu grodzkiego. Z dotychczas ujawnionych piratów, najszybciej jechał kierowca z Warszawy na al. Legionów: 135 km/godz.

Gang na dwa kółka

Rowerowy gang rozbili policjanci w Białymstoku. Złodziejami okazali się trzech młodzieńcy w wieku 18, 19 i 20 lat.

Grasowali od początku 2004 roku, przede wszystkim w osiedlach im. Mickiewicza oraz Nowe Miasto. Skradzione z piwnic rowery sprzedawali paserom, a ci głównie obywatelom państw wschodnich.

Ze złodziejskiego zajęcia uczynili stałe źródło dochodu. Policjanci udowodnili im ponad 70 włamań; ukradli co najmniej 90 rowerów wartości ponad 33 tysiące złotych.

Policja radzi: sprawny domofon, zamknięte solidne drzwi główne do piwnic, oznakowany rower to przeszkody, utrudniające złodziejskie plany.

Dyskoteka pod gazem

Ponad 800 skontrolowanych samochodów i motocykli, 45 pijanych kierowców, 35 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych, 78 mandatów to wynik policyjnej akcji „Dyskoteka” w Podlaskiem z minionej soboty na niedzielę.

Zatrzymanym alkoholowym rekordzistą (ponad 3,5 prom.!) okazał się mieszkaniec (31 lat) gminy Orla (pow. bielski), który kierował „maluchem” na ul. Bielskiej w Hajnówce. Połowę „gazu” mniej (1,5 prom.) miał kierujący toyotą łomżanin (20 lat) na ul. Nowomiejskiej w Augustowie; po uderzeniu w słupkę samochód wywrócił się na dach. Ogólnych obrażeń doznał pasażer.



**My klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy**

96-21
218-10-26
0800-400-400

REKLAMA

APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

REKLAMA

KONTAKTY



Na przełomie września i października do uczniów szkół ponadgimnazjalnych i studentów w regionie trafiają stypendia z unijnego programu „Wyrównywanie szans edukacyjnych przez programy stypendialne”. Podlaskie otrzymało na ten cel 5,5 mln zł

Stypendia dla nielicznych

— To wystarczy tylko dla niewielkiej części młodzieży, która spełnia kryteria otrzymania pomocy — poinformował Marcin Szczebiot z Urzędu Marszałkowskiego.

O stypendia mogą ubiegać się uczniowie i studenci na stałe zameldowani na obszarach wiejskich lub na tzw. obszarach zmarginalizowanych (o dużym bezrobociu, słabej infrastrukturze, wysokim wskaźniku patologii społecznych). Do obszarów zmarginalizowanych zaliczane są m.in. powiaty grodzkie łomżyński i suwalski oraz niektóre miasta, liczące powyżej 20 tys. mieszkańców, posiadające tzw. programy rewitalizacji.

Głównym kryterium otrzymania pomocy jest dochód na członka rodziny ucznia lub studenta nie przekraczający 300 zł. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mogą otrzymać do 250 zł miesięcznie przez 10 miesięcy. Pomocy nie otrzymają w gotówce, lecz w formie refundacji wyżywienia, zakwaterowania, zakupu podręczników itp. Stypendia dla studentów mogą wynieść do 350 zł miesięcznie i będą przekazywane w formie gotówki.

Wnioski o przyznanie stypendiów składać będzie można w starostwach powiatowych nie wcześniej, niż pod koniec września. Do tego

czasu rozstrzygnięty zostanie w Urzędzie Marszałkowskim konkurs na programy, przygotowane przez powiaty. Konkurs jest elementem obowiązkowym procedury, niezbędnej do uruchomienia programu stypendialnego. Oprócz podstawowych, jak miejsce zamieszkania i dochód na członka rodziny, starostwa będą mogły stosować jeszcze dodatkowe kryteria, jak niepełnosprawność ubiegającego się o stypendium, liczba dzieci w rodzinie, itp.

Pierwsze pieniądze mają trafić do stypendystów na początku października (z wyrównaniem od września).

— Z szacunkowych wyliczeń wynika, że tylko w naszym powiecie dla uczniów i studentów, którzy spełniają kryteria stypendialne, czyli około 1150 osób, potrzeba 2,5 mln zł — mówi Andrzej Kurpiewski, wicestarosta wysokomazowiecki.

Marcin Szczebiot z Urzędu Marszałkowskiego oblicza, że 5,5 mln zł na całe województwo pozwoli wesprzeć około 1600 uczniów i około 470 studentów. Powiatów w Podlasku jest 14. W każdym kryteria spełnia około 1000 uczącej się młodzieży. Stypendium dostanie więc przeciętnie zaledwie co 7. Zważywszy, że dotąd pomocy takiej w ogóle nie było, dobre i to.



Smak „Okruszka”

Bochenki z kłosami i kwiatami z ciasta. Bochen z wypieczonym wizerunkiem Ojca Świętego. Bogate w najróżniejsze chrupiące i smakowite wypieki stoisko piekarni „Okruszek” z Łomży zostało nagrodzone pucharem na IV Podlaskim Święcie Chleba w Ciechanowcu.

W czasie uroczystości honorowym gościem stoiska „Okruszka” był Andrzej Szydłowski, prezydent Międzynarodowej Unii Piekarzy.

Wypieki „Okruszka”: chleby, bułki, rogale, ciasta, słynne płonące torty, sękacze i torty z żywymi kwiatami (wszystkich asortymentów jest prawie 150) o niepowtarzalnym smaku, od trzynastu lat znane są nie tylko mieszkańcom Łomży.

— Przede wszystkim stawiamy na jakość. Żeby pieczywo było smaczne i zdrowe. Dla mnie najlepszą promocją są klienci, którzy chwalą wypieki za smak, aromat i inne walory. Bardzo miłe są telefony z podziękowaniami za nowe produkty, którymi trafiamy w ich gusta — mówi

Elżbieta Gadomska, właścicielka „Okruszka”.

W piekarni pracuje 78 osób; wśród nich najlepiej wyszkoleni piekarze i cukiernicy. Elżbieta Gadomska dba o to, aby jej pracownicy z przyjemnością chodzili do pracy. W piekarni zastosowała nowoczesne rozwiązania technologiczne, zgodne z unijnymi normami.

— „Zjadacz” naszego chleba powszedniego i innych wypieków jest przede wszystkim z Łomży i okolicy. Ale prowadzę rozmowy z Niemcami, którym bardzo przypadł do gustu smak naszych produktów — mówi właścicielka „Okruszka”.

Apetyt na wypieki „Okruszka” ciągle rośnie. Dlatego Elżbieta Gadomska zdecydowała się na uruchomienie drugiej nowoczesnej piekarni w Łomży. Smak chleba z nowego pieca klienci poznają jeszcze w tym roku.

Na zdjęciach: Elżbieta Gadomska z pucharem zdobytym na IV Podlaskim Święcie Chleba i z pachnącym bochnem...



Bezpłatnie w świat!

Komunikaty, obwieszczenia, informacje o konkursach na stanowiska, przetargi samorządów, zamieszczone w „Kontaktach”, nieodpłatnie umieszczamy na naszej stronie internetowej (www.kontakty-tygodnik.com.pl). Czyta je cała Polska, cały świat!

„INSTAL-BUD”

p o l e c a:

- Pokrycia dachowe firm Plannica BudMat
- Blachodachówka już od 25,90 zł/m² — kryjący
- Kotły
- Kominki
- Grzejniki
- Szamba ekologiczne



Łomża, Al. Piłsudskiego 117
Tel. (086) 473-77-69



KONTAKTY

Strategia obronna

Napaści bojówek islamskich na naszych żołnierzach w Iraku rodzą w kraju coraz większe oburzenie. Jak uniknąć tych ataków i jak na nie reagować?

Stosowana przez dowództwo naszych wojsk taktyka obwarowania się w koszarach Babilonu i niemieszania się do walk amerykańskich marines, zapobiega częściowo stratom, niestety, nie jest w pełni skuteczna. Nasi żołnierze muszą przecież czasami wyjść do miasta po świeże bułeczki, czy na piwo i wtedy Irakijczycy strzelają do nich jak do kaczek. W polskim społeczeństwie rodzi się więc zrozumiała chęć odwetu.

Wydaje się, że najbardziej skuteczne byłoby przyjęcie metod walki stosowanych przez islamistów według zasady: kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie.

Niestety, w Polsce mieszka niewielka ilość muzułmanów. Ale trzeba wykorzystać przynajmniej tych, co są. W naszych miastach akademickich studiuje trochę arabskich studentów. Porywanie ich przez bojówki Młodzieży Wszechpolskiej, obcinanie głów niewiernym i wrzucanie ich ciał do Wisły będzie chyba zadaniem dość prostym w realizacji.

Mamy też w Polsce, w dodatku w Podlaskiem, dwa meczety, w Bohonikach i w Kruszynianach.

A fanatyków religijnych przecieci u nas dostatek. Nie będzie chyba trudno namówić kilka dewotek, aby w obronie naszej świętej wiary, obwieszonych laskami dynamitu, wysadziły się w meczetach w powietrze.

Telewizja publiczna będzie miała za zadanie filmować te wszystkie wydarzenia i przekazywać postulaty zamachowców. Powinno to wywołać odpowiednie wrażenie na naszych wrogach.

W dużo korzystniejszej sytuacji niż Polska są Niemcy i Francja. W Niemczech żyje kilka milionów Turków, we Francji podobna lub większa ilość Algierczyków. Szkoda, że kraje te nie chcą brać udziału w demokracji

Iraku. Ale mamy tam liczną emigrację zarobkową. Nasi gastarbeiterzy, przecież patrioci, powinni masowo włączyć się do walki z niewiernymi. Ponieważ Polacy z reguły pracują tam na czarno i nie są nigdzie zarejestrowani, tym łatwiej będzie im organizować zamachy na wyznawców Proroka. Wybuchy bomb w arabskich dzielnicach Hamburga czy Lyonu powinny uświadomić Irakijczykom niewłaściwość stosowanych przez nich metod walki. Pozwoli im to zrozumieć zasady obowiązujące w państwach demokratycznych. Przywróci ich na łono zachodniej cywilizacji.

WIESŁAW WENDERLICH



Do konfesjonatu podchodzi staruszek:

— Mam 92 lata. Mam wspaniałą żonę, która ma 70 lat. Mam dzieci, wnuki i prawnuki. Wczoraj podwoziłem samochodem trzy nastolatki, zatrzymaliśmy się w motelu i uprawiałem seks z wszystkimi trzema...

— Czy żalujesz, synu, tego grzechu?
— Jakiego grzechu?
— Co z ciebie za katolik!!!

— Jestem Żydem...
— To czemu mi to wszystko opowiadasz?
— Wszystkim opowiadałem!

Noc poślubna. Pan młody chodzi po sypialni i co chwila odslania zasłony i spogląda przez okno. Panna młoda czeka w łóżku w bardzo zachęcającej pozycji. W końcu pyta zniecierpliwiona:

— Czego ty tam szukasz?
Nooo... chooodź tu do mmnnie...
— Mówią... — odpowiada młody — ...że noc poślubna taka piękna, a tu leje i leje...

Przez pustynię idą brunetka, ruda i blondynka. Nagle słyszą, że biegnie za nimi lew. Sytuacja jest beznadziejna i nagle brunetka staje, bierze garść piachu i sypie lwu w oczy. Lew ucieka, są uratowane. Po paru godzinach znowu biegnie za nimi ten sam lew. Ruda bierze garść piachu — rzuca mu w oczy. I znowu uszły z życiem.

Parę godzin później słychać hałas i ryk, biegnie do nich stado rozszluszczonych lwów. Brunetka i ruda zaczynają uciekać, a blondyna stoi.

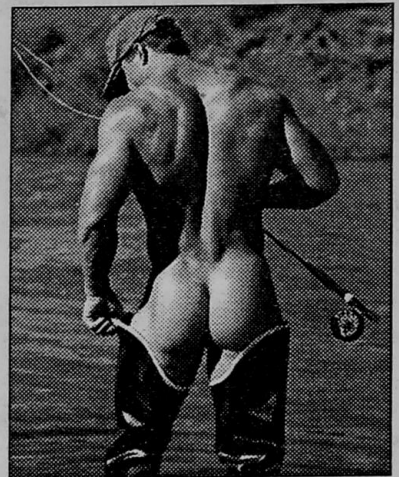
— Co ty, blondyna?!
Uciekaj! — krzyczą koleżanki.
— Czemu? Ja nie sypałam.

...
Dowcipy nadesłała Magdalena (nagroda) z USA. Dziękujemy. I zapraszamy do nieustannego konkursu na kawał tygodnia („Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża).



spiećcia

21



W odpowiedzi na rozpaczliwy list wędkarza ze Stawisk, „Spiećcia” podpowiadają, jak zainteresować żonę wędkarstwem...

Społeczna Szkoła Podstawowa

w Łomży
ul. Rybaki 14, tel. 216-37-96
prowadzi nabór uczniów do klas „0”, I, IV i VI

Oferujemy:

- * wysoki poziom nauczania,
- * mało liczne klasy.

Ogłaszamy promocję do 12 września 2004 r.

fak. 4435

„SHIBAS” Sp. z o.o. w Łomży

zatrudni:

ZAOPATRZENIOWCA

Wymagania:

- prawo jazdy,
- znajomość branży metalowej,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- nie karany,
- mile widziany staż pracy.

Bezpośredni kontakt z Dyrektorem Zarządzającym Spółki „Shibas”

ul. Poznańska 148, 18-400 Łomża, tel. 218-56-59

fak. 4347

APTEKA
NA DWORNEJ

Kampania
Lek Dostępny

KONTAKTY



Odkąd pamiętam, kopałem na podwórku. Zawsze sprawiało mi to wielką przyjemność — wspomina Jacek Lis. — Już wtedy wiedziałem, że muszę kopać. Nie będę mógł bez tego żyć...

Gdy miał 15 lat, został piłkarzem Łomżyńskiego Klubu Sportowego. Pierwszy trener, nieżyjący już Kazimierz Kaczyński, był znakomitym szkoleniowcem. Wymagający pod każdym względem, ale sprawiedliwy w ocenie i ojcowski w sposobie bycia. „Piłka nożna to męska gra i nie ma tu miejsca dla mazgaja”, mawiał.

Jak wiadomo, mężczyźni nie płaczą ani w życiu, ani na boisku. Jacek Lis też nie płakał, kiedy w czasie meczu z Ursusem w stolicy zderzył się głową w głowę. Wstrząśnienie mózgu i pół roku przerwy. I znowu głowa w głowę, tym razem na własnym boisku z piłkarzem Ziemowita Nowogród, dzisiaj bramkarzem ŁKS Sebastianem Szczechowiakiem. Znowu szpital. Miał wtedy 17 lat.

— Patrzyłem w okno i wyobrażałem sobie, że tam, w dole jest boisko... Tylko wyjść i tylko kopać!

Systematycznie trenuje od dziesięciu lat. Miał epizod w zespole naszego tygodnika „Kontakty” i w Hetmanie Białystok.

— Pod względem zainteresowań, jestem całkowitym zaprze-

Kiedyś trzeba będzie powiedzieć sobie „dość”. Ale przecież kopią też oldboye! Kto ma piłkę w głowce, ma ją też w głowie! Do końca życia!

Moim piłkarskim idolem „od zawsze” był Zbigniew Boniek. Tak często i tak wielu ludziom o tym mówiłem, że w końcu doczekałem się takiego przydomka — wspomina Zbigniew Kowalski, który w dzieciństwie kopał przed blokami „Bawelny”.

Z czasem, z innymi podwórkowymi piłkarzami, zapisał się do Klubu Sportowego „Bawelna”, wchłoniętego wkrótce przez ŁKS. Potem w jego sportowym życiu pojawiła się Jagiellonia Białystok, Górnik Łeczna i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

— Mam 34 lata. Do Łomży wróciłem na zakończenie mojej piłkarskiej przygody — mówi. — Ale przede mną jeszcze dużo meczów, dużo ciężkiej pracy na treningach i boisku. Czy umiałbym bez tego żyć?

Żona Anna spodziewa się pierwszego dziecka. Jeśli urodzi się syn, ojciec nauczy go, jak grać, żeby wygrać i jak przegrywać, żeby nigdy się nie poddać.

— Tej zasady uczył mnie mój pierwszy trener Henryk Rudnicki — wspomina. — To wielka sztuka, przydatna nie tylko na boisku.

ra roku przez Tadeusza Gaszyńskiego, absolwenta Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku, awansowali do III ligi.

— Cudów nie ma: jest praca, praca i jeszcze raz praca, silna wola i trochę szczęścia — mówi szkoleniowiec, rodowity białostoczanin, który przedtem do trzeciej ligi wprowadził Gwardię Białystok (1988 rok) i dwukrotnie Jagiellonię Białystok (2000 i 2001).

Z ŁKS pracuje od stycznia 2003 roku. Od początku zastosował swoją sprawdzoną zasadę: wysokie wymagania stawiam sobie, wysokie wymagania stawiam zawodnikom. Krótko mówiąc: sytuacja jest jasna.

— Pochodzę z wielodzietnej rodziny, w której sport okazał się czymś bardzo ważnym — wspomina. — Mój brat Janusz dzudoka, wicemistrz Europy w roku 1966; brat Andrzej szermierz; brat Mietek ciężarowiec; brat Robert piłkarz. I mnie też od dzieciństwa piłka była w głowie. Dzisiaj moi synowie Krzysztof i Jakub są piłkarskimi sędziami, a żona kibicuje nam na meczach. Jestem szczęśliwy, bo zawsze wykonywałem pracę, którą kocham.

W piłkarskim treningu pojawiają się nowinki: jeszcze dziesięć lat temu zawodnicy nie ko-

rzystali z siłowni, aby „nie zabić” szybkości; dzisiaj to podstawowe ćwiczenia plus areolice dla „koordynacji ruchowej”.

— Najbardziej niebezpieczna w trenerskiej pracy jest rutyna — mówi Tadeusz Gaszyński. — Nie ma nic gorszego, jak pewność siebie. Zawsze trzeba mieć jakiś cel i lubić nowe wyzwania. Nigdy nie wolno rezygnować z marzeń, bo właśnie z marzeń rodzą się sukcesy.

Awans do III ligi traktujemy jako wyzwanie — mówi Józef Kosiorek, prezes Zarządu Łomżyńskiego Klubu Sportowego. — Nasi kibice i sympatycy starszego i średniego pokolenia pamiętają czasy świetności ŁKS z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wierzę, że teraz również dostarczymy im satysfakcji i emocji. Zapraszamy wszystkich na mecze, licząc na prawdziwy sportowy doping.

— Liczymy na życzliwość sponsorów, którzy nigdy nas nie zawiedli; liczymy na pomoc wszystkich, którym bliski jest rozwój łomżyńskiej piłki nożnej — dodaje Maciej Zajkowski, członek Zarządu ŁKS. — Mam nadzieję, że wspólnie jeszcze wiele nam się uda!

— A ja zapewniam: nie będziemy się zgrywać, lecz zdobywać punkty! — zapowiada trener Tadeusz Gaszyński.

GABRIELA SZCZESNA

(Nowy skład drużyny ŁKS podaliśmy w poprzednim numerze „Kontaktów”).

Na zdjęciu na okładce: Jacek Lis i Marcin Łukaczyński oraz (od lewej) trener Tadeusz Gaszyński, prezes Zarządu ŁKS Józef Kosiorek i członek Zarządu Maciej Zajkowski.

Pokopani



zieniem mojego starszego brata Tomka — mówi Jacek Lis. — Za to doskonale uzupełniamy się z tatą, który też kopał piłkę. Mama przeżywa moje kontuzje i nie chodzi na mecze. Ale doczekałem się kibicującej mi kobiety: to moja żona Beata. Nauczyłem ją zasad gry w piłkę nożną i teraz możemy dyskutować. Razem oglądamy w telewizji ważne mecze. Cieszy się z moich sukcesów i podtrzymuje na duchu, kiedy wracam „skopany”. A mój dwuletni synek Kacper kojarzy stadion ze mną! I niemal na każdym meczu, od lat, widzę twarze tych samych kibiców. Czy trzeba mi jeszcze czegoś więcej do szczęścia?

Marcin Łukaczyński z Jastki debiutuje w ŁKS.

— Zdarłem na podwórku i szkolnym boisku wiele par butów — uśmiecha się. — Mama ciągle powtarzała, że wszystko na mnie się pali, ale wiem, że cieszyła się z tego, że wiem już, o co mi w życiu chodzi. Jako uczeń klasy piątej zapisałem się do Klubu Rafineria Czarni Jastka. Potem Dębica, Przemyśl, Tomaszów Lubelski i znowu Dębica. I telefon z Łomży.

Daleko zostali żona Magdalenka i synek Dawid. Ale już niedługo znowu będą razem.

Po sześciu latach przerwy piłkarze ŁKS, trenowani od półto-

Terminarz rozgrywek ŁKS w III lidze sezonu 2004/2005 (województwa łódzkie, mazowieckie, podlaskie i warmińsko-mazurskie): • Drwęca Nowe Miasto — ŁKS, 21 sierpnia (sobota), godz. 17.00; • ŁKS — Mlekovita Wysokie Mazowieckie, 25 sierp-

nia (środa), godz. 17.00; • Pelikan Łowicz — ŁKS, 29 sierpnia (niedziela), godz. 11.15; • ŁKS — Znicz Pruszków, 4 września (sobota), godz. 16.00; • Warmia Grójec — ŁKS, 11 września (sobota), godz. 15.00; • ŁKS — Legia II SSA, 19 września (niedziela), godz. 16.00; • Warmia i Mazury

Olsztyn — ŁKS, 25 września (sobota), godz. 16.00; • ŁKS — Okecie Warszawa, 2 października (sobota), godz. 15.00; • Mazowsze Grójec — ŁKS, 9 października (sobota), godz. 15.00; • ŁKS — MKS Gwardia Warszawa, 16 października (sobota), godz. 14.00;

Kiedy gra ŁKS?

• Ceramika Paradyż — ŁKS, 24 października (niedziela), godz. 14.00; • ŁKS — Stal Głowno, 30 października (sobota), godz. 13.00; • ŁKS — Legia II SSA, 6 listopada (sobota), godz. 13.00; • MG MZKS Kozienice — ŁKS, 14 listopada (niedziela), godz. 13.00.



KONTAKTY

AUTO MOTO KONTAKTY

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 16.000zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POZYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

fak. 4178

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123, 0-604-491-522

47-0

SPRZEDAM SAMOCHÓD do przewozu drewna stosowego Man 26-463 (1997r), 0-502-611-334

436-00

VW GOLF 1.3 (1989r), Golf 1.6 (1990r), 0-608-611-628

4381-00

SPRZEDAM SKODĘ pik-up (1997r), 0-606-613-418

4418

SPRZEDAM OPEL Astra 1.4 (1993r), 0-604-880-064

4432

FIAT 126p (1997r), stan bdb, (086) 473-87-69

4436

GOLF II (1987r) 1.6TD, 278-50-11

4438

TICO (1996/97), stan bdb, 218-11-26 lub 0-888-446-703

4440

FORD PROBE, 0-501-287-415

4449

SPRZEDAM 126p (1996r), 2188-311

4463

KREDYTY

* GOTÓWKOWE

do 20 tys. zł bez poręczycieli

* KONSOLIDACYJNE

na spłatę innych kredytów do 60 tys. zł

ŁOMŻA, ul. SENATORSKA 1
(róg Starego Rynku)
tel. 216 39 33

BIAŁYSTOK, ul. SIENKIEWICZA 2/2
tel. (085) 653 77 35
kom. 0-603 77 80 25

fak. 4178

POLONEZ 1.6 (1992/93), instalacja gazowa nowa, 0-888-636-886

4466

TICO (1997r), stan bdb, tel. 0-660-012-407

4468

AUDI 80B4 srebrny metalik, poj. 2.0, (1993r), automatik, przebieg 82 tys., 2 poduszki powietrzne, pełna elektryka, serwisowany, cena 20500, 0-504-211-391, 214-11-27

4474

PILNIE SPRZEDAM PANDE (2003r), rej. 2004, tel. 270-30-83

4475

VW Passat (1993) 1.9 TD auto-alarm CD Radio, alufelgi, stan dobry, 0602 814 628, (086) 218-24-18.

44375

AUDI C-4, lekko uszkodzony, 216-32-42; 0604-430-889.

44515

AUDI 100 2.0 + Gaz (1990), tel. (086) 216-96-86.

44480

ŁADA 1500 inst.-gazowa, 1900 zł, 218-35-68.

44494

CORSA 1.0 12V (1999) rozbity, 0691 741 106.

44497

OPEL KADETT po wypadku, 216-8-66.

44500

MERCEDES 123-240D (1980) (beczka) biała, cena 4800, (086) 217-50-54.

44506

SEAT CORDOBA 1.4, zielony metalik, (2001), przebieg 42 tys., pierwszy właściciel, (niepalący), bezwypadkowy, garażowany, dwie poduszki, wspomaganie kierownicy, bogate wyposażenie, halogeny, opony zimowe, 0608 500 695 lub (029) 74-543-92, po 17.00.

44492

PEUGEOT 205 1.0 (1993r), 8000zł, 0-691-851-235

4531

VW JETTA 1.6 (1985r), 0-693-646-759

4532

NEXIA 1.5 gaz (1996r), 0-693-646-759

4532

126el (2000r), 0-504-998-212

4540

POLONEZA CARO Plus 1.6, benz. gaz (1997r), tel. 0-503-42-16-25

4541

OPEL VECTRA 1.6 (1991r), gaz, 218-29-05

4549

Weź całą, zapłać za pół

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



CORSA

Chcesz ją? Weź ją za pół ceny. Wpłacasz 18 675 PLN* i wyjeżdżasz z salonu Opla nową Corsą. Drugą połowę ceny wpłacisz po roku bez odsetek. Jeśli chcesz pójść na całość, zapłać pełną kwotę i skorzystaj z upustu. Zaoszczędzisz 2 000 PLN. Nie chcesz czekać? Nie czekaj.

*Cena dotyczy wersji podstawowej.

TOP AUTO Krupniki 25, Białystok 13 tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36 tel/fax 029 760-41-18

www.opeltopauto.com.pl

fak. 4170

CINQUECENTO (1996r), (086) 218-33-17

4554

OPEL VECTRA (1996r) 1.6B, gaz, 0-503-049-146

4555

SPRZEDAM RENAULT SCENIC (1999) 1.6 16V 107 tys. km, radio-odtwarzacz, ABS, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, 4x elekt.

4552

RENAULT 19 1.9D (1990/1993), 3000,- 0-602-796-725

4563

Wyrazy szczerego współczucia
Panu HENRYKOWI KOZŁOWSKIEMU
z powodu śmierci
BRATA
składają
właściciele i pracownicy
PPHU „OKRUSZEK” w Łomży



fak. 4537

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy wspierali nas i uczestniczyli
w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
Kochanej ŻONY i MATKI
ŚP. KRYSZTOFNY MAŁACHOWSKIEJ
składają
mąż z córką i synami



fak. 4516

Wyrazy szczerego współczucia i żalu
prokuratorowi
SŁAWOMIROWI MAŁACHOWSKIEMU
z powodu śmierci
MAMY
składają

Prokurator Okręgowy
wraz z prokuratorami i pracownikami okręgu łomżyńskiego

fak. 4444

Stacja Kontroli Pojazdów

Łomża ul. Piłsudskiego 48 (baza WZGS)
tel. 218-42-76

Wykonuje:

przeglądy samochodów osobowych,
dostawczych do 3,5 tony, zasilanych gazem

ZAPRASZAMY

SPRZEDAŻ SKUTERÓW I AKUMULATORÓW



REKLAMA

OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry

E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie
9.00-17.00**BIAŁYSTOK**
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

USG – Dr n.med. RYSZARD
WAGNER – SPECJALISTA RADIO-
LOG, Łomża, Aleja Legionów 94.
Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, na-
rządy rodne, biopsja, (086) 218-88-
-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

3495-o

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZE-
TOR, kombajny zbożowe, sieczkar-
nie samobieżne, duży wybór. Raty!
(086) 279-15-65

136-o

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6,
godz. 14.00-18.00. Grażyna Niero-
dzińska – wtorek, środa, tel. 0-604-
-437-386, Wiesław Wenderlich – po-
niedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-
-604-436-076. USG też „Eskulap”, Pił-
sudskiego 82. Rejestracja tel. (086)
215-27-40.

4153-o

KOMPUTEROWE BADANIE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU

- ★ obserwowanie stadium cho-
roby na monitorze
- ★ badanie zlokalizuje każdą
chorobę i jej przyczynę
- ★ badane są: głowa, układ po-
karmowy, układ oddechowy,
kości, stawy, bakterie, paso-
żyty, ginekologia, itp.
- ★ testy alergiczne wliczone w
koszt badania

**Zapisy: Łomża,
tel. 0-506-293-665**

Badania wykonują lekarze specjaliści
Jedyny aparat na Podlasiu
posiadający certyfikat

fak. 4291

DREWNO OPAŁOWE - kominkowe,
0-606-119-548

3658-o

SPRZEDAŻ LIN stalowych i zawiesi,
0-608-597-441

3139-o

SPRZEDAŻ DRUTÓW ocynkowa-
nych, gołych, wiązałkowych, 0-600-
-928-096

3139-o

BLACHA, PUSTAKI, STAL, 0600-
-896-436.

4101-o

SPRZEDAM BUDYNEK, 0600-896-
-436.

4101-o

APARATY SŁUCHOWE



umowa z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

*Oferta ważna
do 17.09.2004*

ul. Bema 1 ŁOMŻA
tel. 218-63-63
tel. 218-93-68

ul. Piłsudskiego 11a
(hotel pielęgniarek)
tel. 218-17-88

Promocja
3 x 0

Raty:
bez wpłaty
bez prowizji
bez odsetek

od poniedziałku do piątku
8:00-16:00 sobota na telefon

KOMBAJN ZBOŻOWY „New Hol-
and”, heder – 3,80m, (086) 219-18-
67

4278-o

SPRZEDAM SIANO, sianokiszonkę w
belach, obornik, łąki do koszenia, tel.
(029) 741-97-66, 0-509-030-982

4306-o

MASZYNY DO PRODUKCJI wien-
ców, choinek, 0-606-915-144, po
20.00 218-03-29

4279-o

OLEJ NAPĘDOWY niedrogo z dowo-
zem, 0-604-331-972

4402-o

DZIAŁKI BUDOWLANE (25 arów),
w okolicy Łomży, tel. 0-698-063-316

4417

SPRZEDAM NIEDROGO piec olejo-
wy Vismann z pojemnikiem na olej,
2160-912 po 17.00

4431

SPRZEDAM WYCIĄGARKE, 473-82-
-73

4434

CHŁODNIE DO mleka, 278-50-11,
0-606-931-339

4438-o

KWOTĘ MLECZNĄ 11063 kg
„Mlekpól” Grajewo, cena 10000zł,
(086) 2120-257 po 19.00

4460

DZIAŁKĘ 2600m², Wojska Polskiego,
0-604-913-998

4457

BIZON, 217-57-82

4454

GORCZYCE, Gielczyn, 216-26-00 wie-
czorem

4443-o

DZIAŁKĘ ogrodniczo-warzywną
na Zawadach, (086) 216-47-48, po
18.00.

f-4489

LECZNICĘ ZWIERZĄT sprzedam,
Łomża Nowogrodzka, 0602 556
447.

f-4491

SPRZEDAM, ZAMIENIĘ sieczkarnię
jednorzędową kukurydzy (Mengele),
(029) 7413-136.

f-4492-o

WESTI GOLDENY, 0660-100-579.

f-4512-o

ŁADOWACZ CYKLOP, 4738-225.

f-4513

2ha ziemi przy trasie Warszawa – Bia-
łystok 0,5km od Zambrowa, tel. 0-
-505-12-99-77, 0-606-317-647

4359

DZIAŁKI BUDOWLANE w Starych
Kupiskach, 0-503-080-771

4356

PIEC C.O. Moderator 43KW, A2SO
100KW, 0-602-48-83-51

4361

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone
(085) 711-71-54

f-5522-o

POWYPADKOWE, SKORODOWA-
NE do remontu, 0607 515 770.

f-5522-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603

fak. 21-o

ROZBITE (1994-2003), 0-602-666-
-111

fak. 21-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-603

fak. 21-o

POWYPADKOWE, (029) 76-94-237

f-21-o

SOSNĘ, tel. 0-502-611-334, (029) 760-
-48-70

4366-o

TOPOLE na palety, cena 130zł/m³,
tel. 0-502-611-334, (029) 760-48-70

4366-o

KUPIĘ BECZKĘ, zbiornik na szam-
bo do 10000L, 0-660-27-97-62, 215-
-75-28

4465

KUPIĘ HONDE Civic 3-drzwiową
(1990-1995r) uszkodzoną, zaniedba-
ną, tel. 0-501-69-55-56

4511

LOKALE

WYNAJME POMIESZCZENIA go-
spodarcze Ratowo Piotrowo 9, 216-
-57-51.

f-4517-o

LOKALE, HALE – wynajme, 0600-
-896-436.

4101-o

Szczere wyrazy współczucia

RODZINIE

ŚP. TADEUSZA KOZŁOWSKIEGO

składają

przyjaciele z Piekarni „Karwowski — Kosakowski”
z Piątnicy

fak. 4565

Wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

JANUSZA DOMURAT

ŻONIE i SYNOWI

składają

właściciele i pracownicy
firmy „BARBÓRKA”

fak. 4467



KONTAKTY

SPRZEDAM M-4, 61m², drugie piętro, Łomża, (022)674-12-38

4133-o

KUPIĘ MIESZKANIE, 0-600-588-666

f-4045-o

WYNAJME LOKAL 135m², 0-606-915-144 po 20.00, 218-03-29

4279-o

LOKAL DO WYNAJĘCIA, Łomża, Al. Legionów 42, tel. (086)216-65-03, 218-51-84

4318-00

KUPIĘ DOM wolno stojący lub bliźniak, Łomża lub okolice, 0-505-033-300

4348-o

SPRZEDAM LOKAL 40m², 0-606-613-418

4418-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4 w Stawiskach, 474-30-67 (wieczorem)

4433

SPRZEDAM LOKAL ul. Polowa 15, tel. 2150-513

4442-o

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, (086)2160-219

4462

SPRZEDAM M-4, 60mp, II p. ul. Słowackiego lub zamienię na M-2/M-3 parter, tel. 218-15-79

4458

WYNAJME POKÓJ z kuchnią, 0-604-4493-66

4455

STANCJA W PIĄTNICY, 2191-085

4445

SPRZEDAM LUB WYNAJME lokal 131m², Mazowiecka 1, 2180-424

4464

WYNAJME M-2, 2160-167

4469

STANCJA SAMOTNYM, Zdrojowa 19, (086)219-80-65

4477

WYNAJME POKÓJ studentom w Warszawie (086) 216-62-17.

f-4507

SPRZEDAM DOM w zabudowie szeregowej wykończony, tel. 0660 099 324.

f-4505-o

WYNAJME MIESZKANIE uczniom, 0600 286 348.

f-4504

STANCJA PANOM, (086) 216-69-23.

f-4498

SPRZEDAM M-3 w Grądach Woniczeko, 0609 450 437.

f-4493

STANCJA UCZĄCYM SIĘ, 2163-574.

f-4487

WYNAJME M-3, 2169-115.

f-4482

STANCJA 2164-936.

f-4483

SPRZEDAM DOM dwupiętrowy 350 m². Na parterze działalność gospodarczą, reszta część mieszkalna w centrum Łomży, 0604-175-204.

f-4484-o

WYNAJME M-2 dziewczętom, 218-62-63.

f-4485

M-4 SPRZEDAM, tel. 601 285 797.

f-4518

WYNAJME PLAC 600 m² przy al. Legionów 94 A, 2190-140, 602-531-130.

f-4502

UCZEŃ POSZUKUJE kawalerki w Piątnicy, Konarzycach, Wiźnie, 0698 399 493.

f-4535

SZUKAM MIESZKANIA do wynajęcia, 507-024-217.

f-4526

STANCJA 503 370 541.

f-4522

POSZUKUJEMY WSPÓŁLOKATOR-KI Warszawa, 602 650 140.

f-4520

STANCJA UCZNIOM, 2167-326.

f-4523

SPRZEDAM M-4, II p. 62 m², ul. Kopernika: (86) 2164-060.

f-4527

STANCJA, 216-36-63.

f-4528-o

STANCJA 216-55-66.

f-4534-o

STANCJA DZIEWCZYNOM, 216-93-89.

f-4536

KUPIĘ M-4 (Bawelna), 0-507-465-210

4539

STANCJA DZIEWCZĘTOM, po 16.00 2169-250

4542

WYNAJME MIESZKANIE i lokal, 473-58-00 po 16.00

4544

SPRZEDAM DOM na osiedlu Medyk, (086)216-61-76, (086)219-80-65

4553

STANCJA dla uczennic w Łomży, 2164-164, 0-606-246-121

4546-o

SPRZEDAM LOKAL 74m² Łomża, Kazańska 6, 2184-352, 216-45-14 (faktura VAT)

4547

ABY KUPIĆ mieszkanie w Warszawie lub inną nieruchomość dzwoń: 0-509-48-35-59 „INTRANIERUCHOMOŚCI”

4548

POKÓJ UCZENNICOM, 2160-166

4551

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka”, 216-48-39

4154-o

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087)565 05 16, 0601 391 644

140-o

TARCIE DREWNA trakiem przewożnym, (086)2189-859, 0-504-101-766

3243-o

STUDNIE, (029) 76-18-709, 0-604-688-487

3306-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, 2160-625, 0-505-233-964

3561-o

TYNKI, 0-608-147-306

3701-00

STUDNIE, 0-600-550-109, (086)218-59-91

3700-o

NAPRAWA: ŁODÓWKI, pralki. 218-07-07

3847-o

USŁUGI KOPARKO-ładowarką „Kramer” wszelkiego rodzaju z samochodem, 0-601-94-20-52, (086)216-33-34

4550-o

RENOWACJA MEBLI, 0-503-586-340

4092-o

GLAZURA, MALOWANIE, 47-42-447

4128-00

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397

4249-00

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

4223-o

MALOWANIE DACHÓW, (086)271-71-54, 0-600-536-488

4254-o

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 2150-119, 0-504-069-584

4320-00

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, cyklinowanie, 216-62-88, 0-608-014-410

4321-00

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 0-697-85-20-74

4322-o

USŁUGI KOPARKĄ gąsiennicową i Białorusią, 0-609-421-781

4323-00

TYNKI gipsowe, POSADZKI agregatem, 0-502-418-315

4349-o

STUDNIE, 218-48-66, 0-602-868-891

4353-o

NAPRAWA: lodówki, zamrażarki, pralki, 219-03-33

4374-o

TYNKI, REGIPSY, wykończenia, 0-507-256-749

4390-00

AUTOMATYKA DO BRAM, 212-53-48

4456-o

STUDNIE, 0-604-651-727

4509-o

SZPACHLOWANIE, TYNKI, płyty gipsowe, 0-697-853-049

4479

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE dywanów, obić, 0-602-327-999

4488

GLAZURA, TERAKOTA, remonty, 473-14-20, 0-604-832-358

4499

USŁUGI TRANSPORTOWE do 3,5t, 0-608-55-65-36, (086)215-75-61

4538

Husqvarna

PILARKI, KOSIARKI,
WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPLÓTU
SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
ORAZ INNY SPRZĘT
LEŚNY I OGRODNICZY,
CZĘŚCI ZAMIENNE
ORAZ SERWIS

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE,
ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY
„BOSCH”

Łomża, ul. Nowogrodzka 60
Tel. 216-69-10
ZAPRASZAMY!

fak. 3995

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 216-72-21

4557

PODŁOGI, CYKLINOWANIE, 0-692-992-167

4557

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 0-698-724-162

4558-o

TRANSPORT

PONIEDZIAŁEK, WTOREK, SOBOTA – Belgia, (085) 66-35-624.

fak. 72-o

NIEMCY, HOLANDIA, 0-602-59-59-64, (086)218-83-95

4185-o

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-57-65-44

4202-o

„MISTRAL” busy 8-17 osób, (086)217-90-48, 0-501-536-540

4243-o

OKAZJONALNE PRZEWOZY busem w kraju i zagranicą, 0-602-423-529

4274-o

HANNOVER, tel. 4730-318, 0-160-68-88-714

4327-00

NIEMCY BUSEM każda sobota, 217-62-15, 0-608-778-708

4381-o

HANNOVER – BREMEN – OSNABRÜCK, każda sobota, 215-76-25, 0-608-611-628

4381-o

HANNOVER, 2172-540

4560

PRACA

DODATKOWA PRACA, 0606-641-643

f-3788-o

MYJNIA ZATRUDNIĘ, 2188-030

4744-00

ZATRUDNIĘ DO sprzątania, 0-601-096-156

4296-00

KREDYTY BANKOWE

HIPOTECZNE – na zakup, budowę, remont, spłatę innych kredytów – bez prowizji i opłat

GOTÓWKOWE – w krótkim czasie i bez poręczycieli, przy dochodach już od 500 zł miesięcznie

SAMOCHODOWE – na samochody używane

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

Mieszkania:

• Słowackiego – pow. 36,04 m², IV piętro, 2 pokoje – 1300 zł/m²
• Śniadeckiego – pow. 72 m², parter, 4 pokoje – 1200 zł/m²
• Poznańska – pow. 62,2 m², IV piętro, 4 pokoje – 1200 zł/m² lub zamiana na mniejsze

Domy:

• Zdrojowa – pow. 160 m², stan surowy otwarty – cena 55.000 zł

Działki:

• Kraska – pow. 1371 m² – 55 zł/m²

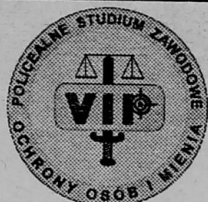
Garaże:

• Kopernika – pow. 16 m² – cena 18.000 zł (do negocjacji)

fak. 4176

KONTAKTY





Policealne Studium Zawodowe Ochrony Osób i Mienia VIP

w Łomży

proponuje absolwentom szkół średnich
(MATURA NIE JEST WYMAGANA)

podjęcie nauki w roku szkolnym 2004/2005 na kierunku

TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA ZAPRASZAMY PANIE I PANÓW

Ukończenie Studium uprawnia do wystąpienia z wnioskiem
o wydanie licencji drugiego stopnia pracownika ochrony
bez dodatkowych egzaminów.

- Kadre dydaktyczną Studium stanowią wykładowcy wywodzący się z GROM, BOR, POLICJI
- Najlepszym absolwentom Studium udziela pomocy w znalezieniu pracy

Zapisy: poniedziałek – piątek, godz. 9.00–16.00

Łomża, ul. Stacha Konwy 11, tel. (086) 216-40-29

Ostrów Mazowiecka, tel. (029) 644-15-88

Maków Mazowiecki, tel. (029) 717-10-96

Ostrołęka, tel. (029) 766-70-43

fak. 2830

FIRMA BUDOWLANA zatrudni murarzy, cieśli, pomocników, 0-600-426-280

4308-00

ZATRUDNIĘ TYNKARZA gipsowego, 0-604-233-283

4312-0

FIRMA HANDLOWA zatrudni młodych ludzi do promocji i reklamy, Łomża 8.00 – 16.00 216-94-71

4313-00

ZATRUDNIĘ DIAGNOSTĘ, mechanika, sekretarkę, tel. 0-606-892-948

4401-00

ZATRUDNIĘ FRYZJERA do salonu fryzjerskiego z doświadczeniem, 219-88-11

4430-0

kredyt gotówkowy

- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja
- i wypłata gotówki
- kredyty bankowe
- bez opłat wstępnych

Zapraszamy do naszych placówek:

Bransk ul. Witosa 10

tel. (85) 737-62-49

Grajewo ul. Wojska Polskiego 26

tel. (86) 273-87-70

Łomża al. Legionów 44 obok PTZ

tel. (86) 216-69-61

Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B

tel. (086) 271-07-63

fak. 4197

DRUKARNIA „JDA” poszukuje młodych kandydatów do pracy na stanowisko pomocnik maszynisty offsetowego. Ustalenia warunków na miejscu, ul. Kolibrowa 4, Łomża

4441

FRYZJERA DAMSKIEGO, 473-19-89

4456-0

PRZYJME DO PRACY w tapicerni i stolarni, tel. 2190-140

4472-0

POMOC DOMOWĄ, (086) 216-20-79

4473

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ z kat. C i E, Łomża ul. Sikorskiego 73.

f-4519

ZATRUDNIĘ BLACHARZA-LAKIERNIKA, 880 665 712.

f-4478-0

ZATRUDNIĘ z minimum-sanitarnym, 218-90-87.

f-4481

DRUKARNIA JDA poszukuje kandydatów do pracy na stanowiska: mechanik-automatyk; specjalista ds. zbytu. Ustalenia warunków na miejscu: ul. Kolibrowa 4, Łomża.

f-4501

MEBLE – LAKIEROWANIE natryskowe – przyuczę młodego. Najchętniej studenta studiów zaocznych, Łomża, 503-010-334.

f-4510

Zatrudnimy przedstawiciela handlowego wymagane: uregulowany stosunek do służby wojskowej; doświadczenie na w/w stanowisku; wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B; kreatywność, operatywność; obowiązkowo c.v. Spotkanie 23 sierpnia 2004 r, godz. 16.00 „WIOMAR” Sp. z o.o. ul. Poznańska 36 A.

f-4514

ZATRUDNIĘ FRYZJERKĘ, tel. 216-56-79

4524

FIRMA ZATRUDNI krawcową ze stażem na overloku, 216-58-28

4543-0



WYPOSAŻAMY LOKALE:

HANDLOWE • GASTRONOMICZNE • SKLEPY

KLIMATYZATORY FUJITSU - 5 LAT GWARANCJI

18-400 Łomża, ul. Wyszyńskiego 2 lok 5
tel./fax 086/ 216 93 29 www.klima-med.com

fak. 4171

ZESPÓŁ CENTRÓW KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO I USTAWICZNEGO w Łomży

Łomża, ul. Przykoszarowa 22, tel. 218-27-90

www.lomza.ckp.pl

- 3-letnie Liceum Ogólnokształcące (po gimnazjum i szkole podstawowej)
- 2-letnie Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące (po szkole zawodowej)
- 3-letnie Technikum Uzupełniające (po szkole zawodowej)

ZAOCZNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH – NAUKA BEZPŁATNA

fak. 4426

SZUKAM NAUCZYCIELKI pomoc w odrabianiu lekcji, 0-602-603-854

4545

MEŻCZYZNĘ do 30 lat w branży rolniczej z prawem jazdy, 0-606-931-339 (Stawiski)

4562

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA PRACOWNIKÓW OCHRONY i informatyki – nabór do szkoły: technik ochrony, detektyw, technik informatyk (system dzienny i zaoczny). Kursy: do licencji I i II stopnia, samoobrony, obsługi komputera. Białystok, ul. Brukowa 2 (siedziba I LO), tel. (085) 742-04-69, www.szop.edu.pl

3232-0

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE zaoczne – nabór do szkoły. Białystok, ul. Brukowa 2 (siedziba I LO), tel. (085) 742-04-69, www.szop.edu.pl

3234-0

CHEMIA, 0-698-658-985

4196-00

MATEMATYKA, 2187-463, 0-603-84-74-63

4300

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE Kolegium Języków Obcych w Łomży ogłasza nabór na I rok Studiów – język angielski, system dzienny i zaoczny. Termin egzamin 11 września 2004 r. godz. 10.00. Zapisy: Al. Legionów 42, tel. 216-93-91, www.nnkjo.edu.pl

4333-0

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM OW CZARKI niemieckie, urodzone 30.06.2004 r., tel. 0-604-280-327

4342-00

8-tygodniowe ratlerki sprzedam, 216-26-44

4419

JAMNIKI, 0-694-370-393

4437-0

SPRZEDAM OW CZARKI niemieckie z rodowodem, tel. 219-26-67

4521

OW CZARKI NIEMIECKIE rodowodowe, (086) 216-05-97, 0-501-005-396

4530

KOCIĘTA PERSKIE sprzedam, 0-888-261-638

4533

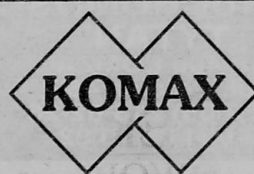
INNE

TAROT, www.tuptus4.webpark.pl, (086) 473-16-50

4183-0

NIEMCY HANNOVER – Bremen (pomoc w zakupie aut), 0-602-814-628

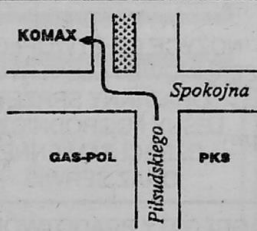
4525



ŚWIAT GLAZURY

**ZANIM KUPISZ – SPRAWDŹ!
NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE**

glazury, terakoty, gresy, płytki elewacyjne, kleje, fugi
ceramika sanitarna i kabiny prysznicowe
tanie płytki do dojrni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

fak. 4169



KONTAKTY

KL pomoc w
503-854

branży rol-
506-931-339

PRACOW-
formatyki -
ochrony,
matyk (sys-
kursy: do li-
obrony, ob-
ok, ul. Bru-
l. (085)742-

TALCACE
v. Białystok,
I LO), tel.
o.edu.pl

3, 0-603-84

CZYCIEL-
Obcych w
I rok Stu-
tem dzien-
gżamin 11
0.00. Zapi-
216-93-91,

A

I niemiec-
4 r., tel. 0-

edam, 216-

niemieckie
67

E rodowo-
0-501-005-

zedam, 0-

ebpark.pl,

- Bremen
0-602-814-

omży

TNA

Bezpieczne wakacje

GERDA®
technologie bezpieczeństwa

Drzwi stalowe wejściowe
GERDA WD

Drzwi antywłamaniowe atestowane
GERDA "C" i GERDA "S"

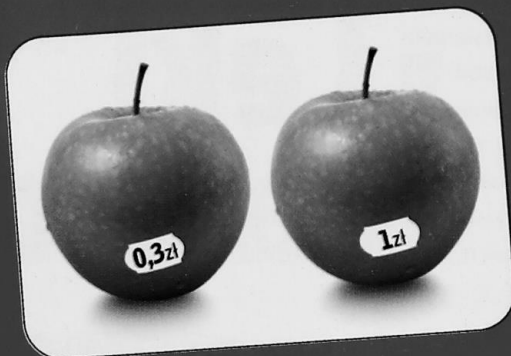
Ekskluzywne drzwi wejściowe
GERDA "SX"

całkowicie odporne na warunki atmosferyczne

AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY DRZWI GERDA

JANKOWSKI	Łomża	Aleja Legionów 105	tel. 219 81 16
ALUSTIC	Łomża	ul. Dworna 1	tel. 219 84 73
VINDOV	Łomża	Aleja Legionów 42	tel. 218 93 63
ADAMO	Łomża	ul. Małachowskiego 2	tel. 218 90 78
SZYMBUD	Kolno	ul. 11 Listopada 13	tel. 278 40 95

3 GODZINY ROZMÓW GRATIS!



JEŚLI SMAKUJĄ DOKŁADNIE TAK SAMO,
TO KTÓRE WYBIERASZ?

MIĘDZYMIASTOWA

	TELE2	TP SA
Jednominutowe połączenie w godz. 22.00-8.00	0,15	0,35
	zł (z VAT)*	zł (z VAT)**



- atrakcyjne taryfy również przy połączeniach międzynarodowych, z telefonami komórkowymi oraz z Internetem (dial-up TELE2)
- bez zmiany numeru • bez abonamentu • bez opłaty minimalnej
- bez prefiksu

Zamów teraz: **0 801 80 50 80**

koszt jednego impulsu

TELE2
ŁĄCZY NAS TANIEJ

* cena wg Cennika preselekcji dla klientów indywidualnych

** cena wg Planu Standardowego TP; ceny kolejnych minut połączenia międzymiastowego różnią się z uwagi na sposób taryfikacji (impuls naliczany co 87 s w godz. 18.00-8.00)

**ZDOBAJ 3 GODZINY ROZMÓW TELEFONICZNYCH GRATIS*
I ZACZNIJ OSZCZĘDZAĆ**

- Zamów pakiet informacyjny pod numerem infolinii 0 801 80 50 80
- Podpisz umowę o preselekcję
- Podpisane dokumenty odeślij do nas w kopercie zwrotnej z załączonym kuponem

UMOWĘ ODEŚLIJ DO 10 WRZEŚNIA 2004

* równowartość 3 godzin rozmów międzymiastowych

wg Cennika preselekcji dla klientów indywidualnych; taryfa obowiązująca w godz. 22.00 - 8.00
Kwota ta zostanie odjęta od Twojego rachunku telefonicznego - możesz ją wykorzystać w dowolnym czasie na wszystkie rodzaje połączeń, które realizuje TELE2 (połączenia międzymiastowe, międzynarodowe, na telefony komórkowe oraz połączenia z Internetem - dial-up TELE2).



RENAULT
thalia

Renault Thalia może być Twój.
Dynamiczny, rodzinny, bogato
wyposażony - m.in. 2 poduszki
powietrzne w standardzie,
bagażnik: 510 l... Nie czekaj.
Renault Thalia już od 24 290 zł*.
www.renault.com.pl



* 70% ceny Renault Thalia Access 1.4 75 KM. Pozostałe 30% zapłacisz po roku bez odsetek.
Rzeczywista roczna stopa procentowa - 3,08%.

Na co czekasz? **Nowa Thalia już od 24 290 zł***

2
lat
gwarancji
bez limitu
kilometrów

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94



gorąca
OFERTA



MICRA od **39 700 zł** bo tak



ALMERA od **48 900 zł**
z akcesoriami gratis



PRIMERA taniej o **8100 zł**

www.nissan.com.pl

Lato bywa zmienne, ale oferta Nissana jest zawsze gorąca!
Zapoznaj się z nią i urzeczywistnij pragnienie posiadania
jednego z naszych modeli.
Korzystaj z lata w pełni...

**WAKACYJNA
PROMOCJA**

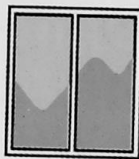


**Autoryzowany Dealer Nissan Poland
MIECZYŚLAW WASILEWSKI**

19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1, tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10
www.nissan.elk.pl

**Specjalna oferta
dla oszczędnych i wymagających**

DOMEL
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH



MONTAŻ
razem z
OKNAMI

7%
VAT

AUTORYZOWANI PARTNERZY

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel. 086/ 215 66 81, 218 43 22
Kolno Woj. Polskiego 10 tel. 086/ 278 24 62
Wysokie Maz., Rynek Piłsudskiego 69 tel. 086/ 477 11 55
Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel. 086/ 271 34 51
Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel. 086/218 63 94

Lepszej oferty nie znajdziesz!



Od 1 do 30 sierpnia
w sieci aptek
wybrane leki
dla chorych na cukrzycę
będzie można kupić
za 1 grosz.
Taniej już nie można.

**Leki
za grosz!**

**APTEKA
SĄSIEDZKA**

**Sekunda po
sekundzie**



Siemens CX65
NOWOŚĆ

- 13 cm² wyświetlacz
- wbudowany aparat
- cyfrowy VGA z funkcją kamery
- pięciokrotny cyfrowy zoom



Siemens C65
NOWOŚĆ

- wbudowany aparat
- fotograficzny
- kolorowy wyświetlacz
- edytor zdjęć



Mierzmy sekunda po po sekundzie!

Mija sekunda po sekundzie, ale w Idee liczą się tylko te, które wykorzystasz. W nowej promocji Sekunda po sekundzie otrzymujesz aż do 12 darmowych godzin, a wszystkie Twoje połączenia rozliczane są co sekundę. To oferta na miarę Twoich potrzeb!



Grajewo ul. Elcka 12B tel/fax: (086) 273 83 71
Łomża ul. Broniewskiego 22 tel/fax: (086) 219 90 73
Zambrów ul. Białostocka 22G tel/fax: (086) 271 00 66



Łączy Cię z ludźmi